

Protokół nr XXVI/08
z XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 27 marca 2008 r.
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołu z XXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. Sprawozdanie z realizacji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina.
8. „Ocena stanu bezpieczeństwa na terenie miasta i gminy Mosina za okres od 01.01.2007 do dnia 31.12.2007 roku” – informacja Komendanta Komisariatu Policji w Mosinie.
9. „Informacja o działalności Straży Miejskiej w Mosinie w 2007 roku” – Komendant Straży Miejskiej w Mosinie.
10. Zatwierdzenie projektu zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w 2008 roku (uchwała).
11. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2008 (uchwała).
12. Przyjęcie zmian w Statucie Związku Międzygminnego „Centrum Zagospodarowania Odpadów – SELEKT” oraz przyjęcie jednolitego tekstu Statutu Związku (uchwała).
13. Zmiana uchwały nr XX/92/07 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 września 2007 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów gruntów rolnych i leśnych na obszarze części wsi Daszewice i Babki, Gmina Mosina (uchwała).
14. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu usług przy ulicy Leszczyńskiej w Mosinie (uchwała).
15. Powołanie Zastępcy Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego (uchwała).
16. Przyznanie Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej (uchwała).
17. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 28 lutego do 27 marca 2008 r.
18. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
19. Zapytania i wnioski radnych.
20. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

do punktu 1. – Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji o godzinie 16.10 dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Jacek Szeszuła. Powitał przy tym przybyłych na sesję radnych, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

Andrzej Barczak z firmy SLX w Komornikach dokonał prezentacji systemu konferencyjnego.

do punktu 2. – Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła na podstawie listy obecności stwierdził, że w XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 17 radnych, co stanowi 80,95% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej. Nieobecni ze względu na stan zdrowia byli radni: Krystyna Szczygieł-Nowak, Stanisław Mikołajczak oraz Tomasz Żak.

Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których *lista również jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

do punktu 3. – Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszli radni:

- 1) Paweł Przybył,
- 2) Waldemar Waligórski.

W związku z tym, że wymienieni wyżej radni przyjęli propozycję kandydowania, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał ich kandydatury pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 15 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się” wybrała radnego Pawła Przybyła oraz radnego Waldemara Waligórskiego do pełnienia funkcji członków Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

do punktu 4. – Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawowała radna Małgorzata Twardowska. Radna Małgorzata Twardowska wyraziła zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że nie zostały zgłoszone inne kandydatury, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnej Małgorzaty Twardowskiej na nadzorującą sporządzenie protokołu z XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 17 głosami „za” wybrała radną Małgorzatę Twardowską do nadzorowania sporządzenia protokołu z XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 5. – Przyjęcie protokołu z XXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła przypomniał, że radnym nadzorującym sporządzenie protokołu z XXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie był radny Jan Marciniak. Radny Jan Marciniak oświadczył, iż nie zgłasza on uwag do protokołu z wyżej wymienionej sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poinformował, że radny Jan Marciniak potwierdził swoim podpisem zgodność protokołu z treścią i przebiegiem XXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby protokół z XXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjąć bez czytania i poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”.

do punktu 6. – Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poinformował, iż w dniu 20 marca do Biura Rady wpłynęło sprawozdanie z realizacji „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2007”. Wyjaśnił przy tym, że powyższe sprawozdanie wpłynęło już po sporządzeniu zaproszeń na XXVI sesję Rady Miejskiej w Mosinie, dlatego

nie zostało umieszczone w proponowanym porządku obrad. Zaproponował, aby do proponowanego porządku obrad wprowadzić punkt 8. w brzmieniu: „Sprawozdanie z realizacji „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2007”. Dotychczasowe punkty 8 – 20, przyjęłyby kolejno numerację 9 – 21. Następnie poddał powyższy wniosek pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie – 17 głosami „za”.

Ustalony w ten sposób porządek XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołu z XXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. Sprawozdanie z realizacji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina.
8. Sprawozdanie z realizacji „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2007”.
9. „Ocena stanu bezpieczeństwa na terenie miasta i gminy Mosina za okres od 01.01.2007 do dnia 31.12.2007 roku” – informacja Komendanta Komisarjatu Policji w Mosinie.
10. „Informacja o działalności Straży Miejskiej w Mosinie w 2007 roku” – Komendant Straży Miejskiej w Mosinie.
11. Zatwierdzenie projektu zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w 2008 roku (uchwała).
12. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2008 (uchwała).
13. Przyjęcie zmian w Statucie Związku Międzygminnego „Centrum Zagospodarowania Odpadów – SELEKT” oraz przyjęcie jednolitego tekstu Statutu Związku (uchwała).
14. Zmiana uchwały nr XX/92/07 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 września 2007 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów gruntów rolnych i leśnych na obszarze części wsi Daszewice i Babki, Gmina Mosina (uchwała).
15. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu usług przy ulicy Leszczyńskiej w Mosinie (uchwała).
16. Powołanie Zastępcy Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego (uchwała).
17. Przyznanie Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej (uchwały).
18. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 28 lutego do 27 marca 2008 r.
19. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
20. Zapytania i wnioski radnych.
21. Zakończenie sesji.

Przewodnicząca Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” Maria Krause zgłosiła wniosek w imieniu wyżej wymienionego klubu radnych, aby sesja nie trwała dłużej, niż do godziny 21.00.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił się z pytaniem, czy jest wniosek przeciwny.

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak wyraził pogląd, iż najłatwiej jest zgłosić wniosek przeciwny, a więc być przeciwnym wnioskowi pani radnej Marii Krause. On też chciałby i myśli on, że podobnie jego koleżanki i koledzy z jego klubu, aby sesje „rady” przebiegały sprawnie, szybko i kończyły się o godzinach

wczesnowieczornych, a nie nocnych. Wyraził pogląd, iż jest to bardzo trudne, aczkolwiek „może nam się uda”, bo nie chciałby on, aby była taka sytuacja, że mimo wszystko „rada” będzie dyskutować i sesja będzie przerwana o godzinie 21.00, na dwa punkty od zakończenia sesji. Nie chciałby on w tej chwili proponować godziny 22.00, bo „będziemy proponować tych godzin” zbyt wiele, nie wie on, nie ma zdania. Oczywiście jest on za tym, aby sesje były jak najwcześniej kończone, ale po wyczerpaniu porządku obrad i po wystąpieniach, które radni zamierzają na sesji przedsięwziąć. Jeżeli miałby on zgłosić wniosek przeciwny, to zgłasza on godzinę 22.00.

Przewodnicząca Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” Maria Krause wyjaśniła, iż nie jest „naszą” wolą to, aby przerywać punkt obrad. Jeżeli sytuacja miałaby bowiem wyglądać tak, że sesje miałyby trwać „założmy” do godziny 23.00, przy czym różnie to ostatnio bywało, po prostu zmęczenie powoduje to, iż nie zawsze oddaje się to, co się powinno w trakcie „tych” obrad. Wtedy ona nie wie, czy nie byłoby dobre i zasadne przeniesienie ewentualnie na inny dzień, dlatego proponuje ona, a przede wszystkim myśli, że jeżeli „będziemy się w miarę dyscyplinować”, to wtedy „powinniśmy do tej” 21.00 skończyć i przede wszystkim po to, aby w czasie ewentualnego zmęczenia nie popełnić gaf, które mogą wiele znaczyć. Dlatego proponuje ona w imieniu klubu, aby była to godzina 21.00.

Radny Waldemar Waligórski wyraził pogląd, iż jeżeli „mamy” przedyskutować wszystkie kwestie, które są na daną sesję, to zgłasza on wniosek formalny, aby sesje rozpoczynać o godz. 11.00 i wtedy „mamy” czas do dyskusji do godziny „dziewiątej” i „kończymy jak normalni radni o godzinie dziewiątej”.

Radny Marek Klemens stwierdził, iż chce on zgłosić „drugi” wniosek formalny, żeby nie ograniczać sesji i nie zmieniać godzin. W poprzedniej kadencji bowiem, „próbowaliśmy coś takiego zrobić”, zmieniać godziny, najróżniejsze rzeczy i to nie wyszło, ta godzina jest dobra. Wyraził pogląd, że nieograniczenie czasu sesji też jest dobre pod warunkiem może, a nawet prośbą do „pana przewodniczącego”, żeby tak dobierał materiał, „żebyśmy się go starali skończyć” o 20.00, o „ósmej”. Jeżeli „będziemy się teraz targować”, czy ma trwać sesja do 21.00, czy do 22.00, a za chwilę ktoś powie, że do 24.00, albo do 20.00, to do niczego „nie dojdziemy”. „Przyjmijmy jakąś zasadę” - czy to jest godzin pięć sesji nam starcza, w każdym momencie „pan przewodniczący” może „nam” przerwać sesję, jeżeli nie idzie – przełożyć to na inny dzień, lub zwołać dodatkową sesję, jeśli materiałów jest dużo. Jeżeli „nie będziemy sobie komplikować życia, tylko „podejmiemy do tego życiowo”, to myśli on, że „wszystkim nam” będzie się dużo łatwiej pracować, a takie ograniczenia do którejś godziny, myśli on, że to nie będzie niczemu sprzyjać.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził pogląd, iż przede wszystkim komisje służą temu, żeby dyskusja była i to dyskusja bez ograniczeń, a sesja jest tylko podsumowaniem i wydaje mu się, że 5 godzin to jest wystarczający czas, jeżeli oczywiście na komisjach wszystkie tematy zostaną dokładnie omówione, co nie znaczy, że on „tutaj” zabrania, czy jest przeciwny, żeby nie doprecyzować ewentualnie, ale 5 godzin to jest bardzo dużo, przy założeniu, że na „komisjach” są wypracowane stanowiska, to wtedy te 5 godzin powinno wystarczyć.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, iż najdalej idącym wnioskiem jest wniosek radnego Waldemara Waligórskiego, natomiast drugi - to wniosek radnej Marii Krause. Wyraził pogląd, iż „pan burmistrz” Ratajczak też ma rację, zdecydowanie tak, pod warunkiem, że komisje otrzymują materiały – to jest podstawowa sprawa. Natomiast czas trwania sesji zależy tylko „od nas”. Jeśli „będziemy mówili” merytorycznie, jeśli „będziemy zadawali” konkretne pytania, bez wstępów nie na temat, jeśli „nie będziemy” prowadzić polemik, które właściwie nic nie przynoszą, to sesja będzie przebiegała sprawnie i „takowe sesje też mieliśmy”. Wszystko zależy „szanowni państwo radni od nas, jakbyśmy na to nie

spojrzeli”. W jego przekonaniu, „powinniśmy dyskutować” o sprawie, nie patrząc na osobę. Sprawa jest dla „nas” tym, co jest najważniejsze, a osoba jest tylko wykonawcą.

Przewodniczący Klubu Radnych „Niezależni” Marian Kunaj stwierdził, iż w całej rozciągłości popiera on wypowiedź „pana przewodniczącego”.

Radny Marian Jabłoński wyraził pogląd, że „to” jest bardzo dobra myśl tyle tylko, że może byśmy” tytułem próby przyjęli taką dżentelmeńską umowę i starali się, nie wie on przy tym, może o godzinie 20.30 kończyć, stosując się do zaleceń „pana przewodniczącego”. Wyraził pogląd, iż takie dekretowanie, ograniczenie niczemu i nikomu nie służy. Natomiast on chciałby zaapelować, „żebyśmy pamiętali o tym”, aby gdy zaczyna się sesja, „żebyśmy wyłączali komórki”. To bowiem bardzo przeszkadza, dlatego apeluje on, nie składa on wniosku, aby starać się te urządzenia wyłączyć.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poinformował, że w punkcie 3 „naszego statutu”, w § 30 pkt. 2, jest taki zapis, iż na wniosek przewodniczącego obrad, bądź radnego, rada może postanowić o przerwaniu sesji i kontynuowaniu obrad w innym wyznaczonym terminie, na kolejnym posiedzeniu tej samej sesji. Podchodząc do tego, co przedstawiali jego przedmówcy nie chciałby on i boi się on takiej sytuacji, że „nie zdążymy” z przygotowanym materiałem i sesja będzie sesją dwudniową. Boi się on tego, ponieważ przegłosowanie wniosku zobowiązuje „nas” do pewnej dyscypliny, czyli trzymania się tego, co „przegłosowaliśmy”. W związku z powyższym zapytał, czy „państwo radni” dalej podtrzymują swoje wnioski, czy też podchodząc pod to, co powiedział pan radny Jabłoński „zawieramy” dżentelmeńską umowę i faktycznie „staramy się” kończyć tak, jak trzeba.

Radny Waldemar Waligórski oświadczył, że wycofuje on swój wniosek.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaznaczył, iż chodzi o umowę, ale umowa obowiązuje wszystkich, nie patrząc na kluby, obowiązuje „nas” jako radnych.

Radna Maria Krause stwierdziła, iż w „tym układzie” ona wycofuje swój wniosek, ale „do chwili spraw organizacyjnych i bieżących Rady Miejskiej”, „zobaczymy” jak potoczą się dzisiejsze obrady, jak to będzie wyglądało.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła podziękował za zrozumienie.

Radny Marek Klemens stwierdził, iż jeżeli nie będzie żaden głosowany to jest to, co on proponował.

Radny Jan Marciniak wyraził pogląd, że to, co powiedział „pan przewodniczący” jest rzeczą podstawową – „dyscyplinujemy się wszyscy”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła wyraził przekonanie, że dyskusja jest to niezbywalne prawo radnego, ale „musimy” wiedzieć na jaki temat „dyskutujemy”, co „chcemy powiedzieć”.

do punktu 7. Sprawozdanie z realizacji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poinformował, iż radni w materiałach na XXVI sesję Rady Miejskiej w Mosinie, otrzymali sprawozdanie z realizacji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina.

Pismo GG.EK.0217-8/08 Burmistrza Gminy Mosina do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie w powyższej sprawie wraz z przedmiotowym sprawozdaniem stanowi *załącznik niniejszego protokołu*.

Radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych pytań i uwag w powyższej sprawie.

do punktu 8. – Sprawozdanie z realizacji „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2007”.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska przedstawiła szczegóły dotyczące sprawozdania z realizacji „Gminnego Programu

Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2007”, które stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Radna Danuta Białas stwierdziła, iż trudno będzie jej omawiać to sprawozdanie, gdyż nie ma ponumerowanych stron, ale zaraz na pierwszej stronie, jest napisane, że „gminny program profilaktyczny” został uchwalony uchwałą nr V/26/06 z dnia 28 grudnia 2006. Zapytała, czy „tu” również nie należałoby wspomnieć o dwóch następnych uchwałach, które zmieniały treść „tego” programu, bo one uaktualniały. Następnie zwróciła uwagę, iż w „zadaniu II”, tam gdzie jest „letni wypoczynek”, w „tej” części merytorycznej sprawozdania, jest podany koszt wypoczynku dla 70 dzieci w wysokości 45.449,38 zł, natomiast rozliczeniu wydatków jest 44.450,00. Zapytała, czy jest to ta sama kwota, czy jest to „coś” innego. Stwierdziła także, że tam, gdzie jest sprawozdanie z pracy poszczególnych świetlic, w sprawozdaniu świetlicy w Mosinie, dwukrotnie ujęto to samo – dość długie rozwinięte zdanie - czyli jedno należałoby z tego sprawozdania wykreślić. Wyjaśniła, iż trzeci i czwarty wers, a potem przedostatni i ostatni, to jest to samo. Jeżeli chodzi o świetlicę w Rogalinku, jest taki zapis, iż w roku 2007 w ramach doposażenia świetlicy zakupiono, przy czym jest „dwukropek” i nie ma informacji co zakupiono. „Świetlica w Dymaczewie Starym” – znowu powtarza się to samo zdanie – „dzieci uczęszczające do wszystkich świetlic”, które również pojawia się potem na końcu tego sprawozdania, przy fakturach. Wyraziła przypuszczenie, że może „korzystali” z tego samego. Jeżeli „spojrzymy” na program, który został uchwalony, przy czym sprawozdanie jest na podstawie tego programu przygotowane, to brakuje jej w tym sprawozdaniu omówienia – „zadanie IV, jest punkt 2”. Jest omówiony w zadaniu IV pkt 1 i jeszcze jeden myślnik, „dofinansowanie”, przy czym „to” było zmienione właśnie „którąś” następną uchwałą. Nie ma przy tym informacji na temat punktu 2 i tak samo w sprawozdaniu nie uwypuklono realizacji zadań w zadaniu V podejmowanych działań. Po zapoznaniu się z treścią sprawozdania, myśli ona, że jest to ujęte w ramach współpracy z komisariatem policji, a to jest zadanie V. Ale tak, jak poszczególne zadania były uwypuklone, podkreślone, wytłuszczone, to „tutaj” brakuje punktu 2 zadania IV i zadania V. Zwróciła także uwagę, iż tam, gdzie jest rozliczenie wydatków § 4170 – „umowy zlecenia”, przy czym jest to taka redakcyjna sprawa, przy ostatnim zapisie „inne umowy-zlecenia” też powinien być „myślnik”, bo tak czyta się jako ciągły wers.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska stwierdziła, iż „pani radna” tyle tych punktów wymieniła, że naprawdę ma ona taki chaos, że nawet nie wie ona, co ma „pani” odpowiedzieć. Zaproponowała, że może „pani po kolei powie o co chodzi”, bo naprawdę, to były tak niejasne, niekonkretne pytania, także trudno jest jej „pani” odpowiedzieć konkretnie.

Radna Danuta Białas zgodziła się, iż natłok pytań powoduje trudność odpowiedzi, ale niejasność chyba nie. Wyraziła przy tym pogląd, iż nie powiedziała ona żadnego zbędnego zdania, tylko krótkie pytania: po pierwsze – czy tylko w sprawozdaniu powołujemy się na uchwałę nr V/26/06 z 28 grudnia, czy również wspominamy o dwóch następnych uchwałach, które zmieniały, uaktualniały „program”.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska poinformowała, iż oczywiście jest „to” ujęte w tym programie cały rok 2007, jednak „nie wracaliśmy tutaj” do omawiania w „tym” piśmie przewodnim.

Radna Danuta Białas zwróciła się z pytaniem, czy przygotowując sprawozdanie nie powinny być wymienione wszystkie uchwały, które dotyczyły tego programu. Natomiast drugie pytanie było o wypoczynek – czy jest różnica - w sprawozdaniu jest merytorycznie 45.449,38, a w rozliczeniu wydatków jest 44.450,00.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska poinformowała, iż jeśli chodzi o „te rozliczenia”, to sprawami finansowymi ona się absolutnie nie zajmuje, nie ona je wykonywała, w związku z tym ma ona trudność, żeby odpowiedzieć

na to pytanie, bo jest ona jak gdyby opiekunem programu merytorycznym, w związku z tym ona fachowych rozliczeń nie robiła i nie umie ona odpowiedzieć „pani” na to pytanie, czy księgową nie ujęła „tego w jakimś” paragrafie.

Radna Danuta Białas przypomniała, iż następne stwierdzenie dotyczy świetlicy w Mosinie. Zaproponowała, aby wykreślić trzeci i czwarty wers, albo przedostatni i ostatni, bo jest to powtórzenie, ta sama informacja. Następnie odczytała to zdanie.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska wyjaśniła, iż jest to kwestia pracy na komputerze.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że zdaje sobie ona z tego sprawę. Następnie przytoczyła fragment przedmiotowego sprawozdania w brzmieniu: „świetlica w Rogalinku, w roku 2007 w ramach wyposażenia świetlicy zakupiono”. Zwróciła przy tym uwagę, iż „tu” brakuje informacji.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska stwierdziła, iż nie jest ona w stanie teraz ściągnąć osoby, uruchomić komputera, żeby zobaczyć i spokojnie wyjaśnić.

Radna Danuta Białas wyraziła przypuszczenie, że osoba przygotowująca sprawozdanie, uczyniła to na podstawie „gminnego programu”, czyli ustosunkowywała się do realizacji każdego zadania i jest omówione zadanie I, zadanie II, zadanie III, to brakuje sprawozdania z zadania IV pkt. 2. tak jak kończy się zadanie IV, nie ma zadania V, które jest w „programie”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski wyjaśnił, iż jest to informacja na temat pracy poradni terapii uzależnień od alkoholu w Poznaniu, to jest robione być może nie tak „punktowo”, jak „pani by sobie życzyła”, ale w pracy Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych jest taki punkt, przed zadaniem „rzymskim” jest akapit poświęcony realizacji tego zadania. Natomiast z tych materiałów, które „otrzymaliśmy” to dwukrotnie jest rozliczone, tylko że też brakuje zapisu.

Radna Danuta Białas poinformowała, że zwróciła uwagę na to analizując i zdaje sobie ona sprawę, iż „chyba jest pominięte” i tu zacytowała ona, że w ramach współpracy z komisariatem policji. Ale uważa ona, że również, tak jak uwypuklono poprzednie punkty – zadanie drugie, trzecie, czwarte, to w sprawozdaniu można by było również to zadania „piąte” uwypuklić.

Radny Paweł Przybył stwierdził, iż w „tym programie” zabrakło mu przyczyn alkoholizmu w Mosinie, w niektórych punktach „mamy” bowiem, iż przeprowadzono określoną liczbę rozmów z psychologiem i psychiatrą. Jego pytanie zrodziło się stąd, iż był on akurat na praktykach w „MOPS-ie” w Poznaniu i tam właśnie pokazywano „nam” protokół z takiej rozmowy i w tym protokole było, że przyczyną alkoholizmu w przypadku danego klienta opieki społecznej jest bezrobocie wynikające z – nie wie on – niewystarczającego wykształcenia. W „tym” zabrakło mu „tych” przyczyn alkoholizmu w Mosinie.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska stwierdziła, iż jak najbardziej – osoby, które są zapraszane na spotkania z „gminną komisją”, nie tylko przeprowadzana jest rozmowa motywująca, ale również edukacyjna. Natomiast przyczyn nie podaje się, bo nie ma potrzeby „czegoś takiego robienia”, przyczyny bowiem uzależnienia są trzy główne, wpływają bowiem na to czynniki społeczne lub osobowościowe, genetyczne czy biologiczne.

Radny Paweł Przybył stwierdził, iż rozumie on, że to nie jest wymagane, ale jego zdaniem byłaby to cenna informacja, „gdybyśmy wiedzieli”, że na przykład w Mosinie najwięcej problemów związanych z alkoholizmem jest spowodowanych bezrobociem, czy też innym czynnikiem.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska wyraziła przypuszczenie, że „pan nie rozumie”, nie jest tak, gdyż wszystkie 3 czynniki

wpływają na powstawanie uzależnienia, więc nie można wyselekcjonować jednego czynnika i pisać, że „pan Kowalski” jest uzależniony, bo nie ma pracy, bo to nie jest tak.

Radny Paweł Przybył wyraził przypuszczenie, że takie dane byłyby jednak...

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska zwróciła się z pytaniem, w jakim celu, ile jest...

Radny Paweł Przybył zaproponował, iż procentowo.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska zapytała, ale co procentowo, czy ilu jest bezrobotnych.

Radny Paweł Przybył odpowiedział twierdząco. Poinformował przy tym, że on widział takie dane w Poznaniu i dlatego „tutaj”...

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska wyraziła przypuszczenie, iż w Poznaniu dane „czemuś” służyły „MOPR-owi”, a „tutaj nam” nie służą do niczego te dane, tylko byłyby to ewentualnie dane statystyczne.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się z pytaniem, jaki skutek „to” przyniosło, czyli te konsultacje, jeżeli „pani” może powiedzieć, ile osób wyszło z nałogu i zmieniło „tok” swojego życia.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska poinformowała, iż wiele osób jest takich, które wcześniej...

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, iż zadał on bardzo precyzyjne pytanie. Jest on przy tym już półtora roku radnym i dwukrotnie „nam pani elegancko przedstawia to wszystko”. On się przy tym wsłuchuje i stara się zrozumieć to wszystko, ale nie ma skutku bez przyczyny. Skoro są konsultacje, psychologowie i psychiatrzy, czy jakieś inne osoby starają się tym ludziom pomóc, to on by chciał usłyszeć, że jedna osoba wyszła powiedzmy z nałogu, czy to narkomanii, czy to alkoholizmu, czy jakiegoś innego uzależnienia. On chciałby usłyszeć, ile osób wyszło z takiego, czy innego nałogu konkretnie.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska stwierdziła, iż konkretnie może ona podać „panu” taką informację, że w granicach „swojego” rozeznania, jeśli chodzi o przychodzenie do punktu konsultacyjnego 30 osób utrzymuje w tym momencie abstynencję.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła pogląd, iż alkoholikiem się jest zawsze, tylko pijącym albo niepijącym. Nie ma bowiem ostatecznego wyjścia z tego nałogu, przy czym jest to niewątpliwie tragedia tej choroby. Są „to” alkoholicy niepijący. Zaprasza ona przy tym „pana radnego” na spotkanie klubu „anonimowych alkoholików” i tam będzie on widział jaka jest rotacja, kto przychodzi, kto odchodzi. „Oni” opowiadają o swoim sukcesie, który jest sukcesem tygodniowym, miesięcznym, to jest sukces dla osoby chorej, że naprawdę zaprasza ona na takie spotkania, „one się znajdują” na terenie Mosiny. „Tam” ludzie wzajemnie się wspierają, uczestniczą w „tych” spotkaniach nie tylko nasi mieszkańcy, bo to jest „anonimowy”, więc trudno „tutaj” prowadzić bardzo konkretną statystykę. Powtarza ona przy tym, alkoholikiem się jest zawsze, bo pytanie – kto wyszedł z nałogu – jest już założenia pytaniem błędnym, bo z tego na ogół się nie wychodzi, „to” jest alkoholik niepijący.

Radny Waldemar Wiązek wyjaśnił, iż jego pytanie było dlatego takie uzasadnione, bo wiadomo, że każdy stara się pracować najlepiej jak umie w danej dziedzinie i jego sukces jest wtedy, jeżeli powie – „udało mi się na przykład wyleczyć 5 czy 10 osób lub odciągnąć od jakiejś używki”. Natomiast według jego pojęcia, bo on nie ukrywa, że ta dziedzina nie jest mocno zgłębniona i trudno jest mu powiedzieć, ale wydaje mu się, że skoro tak ciężko „tutaj panie” pracują, to co roku powinien być efekt domina, czyli coraz mniej „tych” osób, bo albo jest ta sama liczba, albo większa. Zapytał, czy ma „pani” może takie zestawienie.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska stwierdziła, że nie może ona powiedzieć, iż wyleczyła, bo nikt nie wyleczy alkoholika, to tego ona nie może powiedzieć. Jest bardzo dużo osób, które trzeźwieją i takie osoby są na terenie

„naszej” gminy i „mamy” efekty – nie 90-procentowe, bo nie ma efektów tak wysokich, jeśli chodzi o leczenie uzależnień, ale bardzo dużo osób trzeźwieje, tak jak „pani burmistrz” jej słusznie odpowiedziała.

Radny Marek Klemens stwierdził, iż w „zadaniu III”, przy czym tak jest zatytułowane w połowie kartki, są wypisane różne szkolenia i firmy. Zwrócił się z pytaniem, czy mogłaby „pani” powiedzieć, bo jest tam tylko jedno zdanie, że w pierwszym półroczu było przeprowadzane również szkolenie dla nauczycieli naszej gminy i jest podany koszt – w jakich szkołach, kto prowadził te szkolenia i jakich tematów dotyczyło.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska poinformowała, że szkolenia dla nauczycieli dotyczyły zapadania w nałogi, przygotowania do pracy profilaktycznej, nabycia wiedzy, umiejętności prowadzenia zajęć profilaktycznych, rozumienia jak funkcjonuje dziecko w rodzinie alkoholowej, jak można stworzyć poczucie bezpieczeństwa dla niego, przygotowania do prowadzenia zajęć szkolnych na lekcjach wychowawczych.

Radny Marek Klemens zwrócił się z pytaniem, kto organizował to szkolenie.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska powiadomiła, iż fundacja „ETOH”.

Radny Marek Klemens zapytał, czy na terenie wszystkich szkół.

Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Alina Jasińska odpowiedziała twierdząco.

do punktu 9. – „Ocena stanu bezpieczeństwa na terenie miasta i gminy Mosina za okres od 01.01.2007 do dnia 31.12.2007 roku” – informacja Komendanta Komisariatu Policji w Mosinie.

Komendant Komisariatu Policji w Mosinie Jacek Michalak podziękował Radzie Miejskiej w Mosinie oraz Burmistrzowi Gminy Mosina za wsparcie w działalności Komisariatu Policji w Mosinie w roku 2007/2008. Następnie w oparciu o prezentację multimedialną, zaprezentował szczegóły dotyczące „Oceny stanu bezpieczeństwa na terenie miasta i gminy Mosina za okres 01.01.2007 do dnia 31.12.2007 roku”. Przedstawione materiały stanowią *załącznik niniejszego protokołu*.

Radny Jan Marciniak podziękował Komendantowi Komisariatu Policji w Mosinie Jackowi Michalakowi za przedstawione sprawozdanie. Następnie zwrócił się z pytaniem, czy są „pewne” enklawy w Mosinie, czy są obszary, nie tylko w Mosinie, ale także na terenie gminy, w poszczególnych wioskach, gdzie „ta” przestępczość szeroko pojęta jest bardziej zauważalna. Zapytał, czy tworzą się „pewne takie obszary”, czy one mają swoją implikację historyczną, przez dziesięciolecia ukształtowaną, czy dziś się tworzą takie enklawy. Myśli on przy tym o takich poważnych przestępstwach. Zwrócił się prośbą, aby „pan komendant” powiedział o „tej” sferze” przestępczości na tle gminy.

Komendant Komisariatu Policji w Mosinie Jacek Michalak poinformował, iż dokonał on takiej analizy stanu bezpieczeństwa na terenie miasta i gminy Mosina w miesiącu listopadzie, z rozbiciem na poszczególne ulice, miasto i miejscowości wiejskie. Połowa przestępczości przy tym, miała miejsce na terenie miasta Mosina. Druga połowa miała miejsce na terenie wiejskim. Tutaj nie chciałby on wymieniać miejscowości wiejskich, które są więcej, czy mniej zagrożone z tego względu, że jeden miesiąc są to na przykład Czapury, inny Daszewice, a inny Krosno. Nie wspominał on „tutaj państwu” o wydarzeniach związanych z przestępczością narkotykową. Większość z „tych” sprawców przestępstw narkotykowych, których „żeśmy zanotowali” w ubiegłym roku, jest spoza terenu miasta i gminy Mosina. Jeżeli chodzi o przestępczość samochodową, czy też włamania, w większości przypadków „nie możemy” stwierdzić, czy to są „nasi” przestępcy. W tej chwili bowiem tendencja jest taka, iż sprawca nie kradnie na terenie swojego miejsca zamieszkania.

Ma to odzwierciedlenie w tych sprawach, które są wykryte, większość spraw bowiem, które są wykryte, wskazuje „nam” na to, iż sprawcy są spoza terenu miasta i gminy Mosina. Przedstawił także dane statystyczne dotyczące związku przestępczości z porą dnia lub nocy. Radny Waldemar Wiązek zapytał o przestępstwa w sferze obyczajowości.

Komendant Komisariatu Policji w Mosinie Jacek Michalak jako przykład wymienił oddawanie moczu w miejscach publicznych – „obnażamy się” – były przy tym takie przypadki.

Burmistrz Zofia Springer podziękowała Komendantowi Komisariatu Policji w Mosinie Jackowi Michalakowi za przedstawione sprawozdanie oraz za pracę tego komisariatu na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców Gminy Mosina.

Komendant Komisariatu Policji w Mosinie Jacek Michalak poinformował o szczegółach związanych z zakupem radiowozu dla tego komisariatu.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła o udziale zastępcy burmistrza Przemysława Pniewskiego w konferencji poświęconej bezpieczeństwu na terenie powiatu poznańskiego.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła podziękował Komendantowi Komisariatu Policji w Mosinie Jackowi Michalakowi za działania tego komisariatu w kierunku poprawy bezpieczeństwa na terenie Gminy Mosina. Pogratulował jednocześnie dotychczasowych efektów pracy.

do punktu 10. – „Informacja o działalności Straży Miejskiej w Mosinie w 2007 roku” – Komendant Straży Miejskiej w Mosinie.

Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak przedstawił, w oparciu prezentację multimedialną, sprawozdanie z działalności Straży Miejskiej w Mosinie w roku 2007. „Informacja o działalności Straży Miejskiej w Mosinie w 2007 roku” stanowi *załącznik niniejszego protokołu*.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, iż na rynku w Mosinie ustawiona jest kamera. Zapytał, kiedy została zamontowana, czy jest podłączona i czy ktoś z niej korzysta, jeżeli tak – to gdzie jest dowodzenie tą kamerą. Zwrócił się również z pytaniem, dlaczego bardzo mizernie „egzekwujecie” porządek na rynku w Mosinie. Teraz może nawet „pan” z tej sesji wyjść i zobaczyć, przy czym powie on „panu”, gdzie stoją samochody na pasach w linii ciągłej i to się powtarza od tygodni. Następnie przy samym „urzędzie”, na wprost „urzędu”, jest ulica Kościelna. Wszyscy, którzy jechali do „święconki” mogli zobaczyć jak stoją samochody, było prawie „absurdem” przejechanie. Rozumie on przy tym, że mogą stać po prawej stronie, ale stały i po prawej, i po lewej stronie. To już się tam bardziej niż nagminnie powtarza. Jego pytanie jest przy tym takie: dlaczego, bo to już jest po raz kolejny, ciągle w tych samych miejscach stoją te same pojazdy i nie ma żadnej interwencji – na liniach ciągłych na rynku i przed sklepami. Jeżeli chce „pan” bardziej dokładnie i precyzyjnie poznać nawet godzinę, kiedy „pańscy ludzie i pan byliście powiedzmy na rynku i kierowali ruchem”, to również koło „was” na przejściach i dla pieszych i na liniach ciągłych stały samochody. Jeżeli stały, to ma on nadzieję, iż zostały wyciągnięte odpowiednie konsekwencje od „tych” osób, bo tam nagminnie się stoi.

Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak wyraził wątpliwość, czy akurat on „ma na temat kamery”, ponieważ nie on jest jej właścicielem - „pan burmistrz” odpowie na ten temat. Jeżeli chodzi o parkowanie, myśli on, że wszystko ulegnie zmianie w momencie, kiedy będzie on miał więcej stanowisk. „Jak państwo żeście widzieli” 52 psy odwiezione do schroniska w Swarzędzu, czyli automatycznie przez okres 3 godzin nie ma nikogo na terenie Gminy Mosina. Jeżeli chodzi o ten szczególny dzień, w sobotę, w czasie „święconki”, sytuacja była wyjątkowa. „Moi” strażnicy na pl. 20 Października byli, jednocześnie zabezpieczali targowisko, o czym może poświadczyć „tutaj” obecny „pan” radny. Sytuacja się zmieniała w momencie, kiedy „ci ludzie” z jednego miejsca przechodzili

na drugie. Następnie zwrócił się do radnego Waldemara Wiązka z propozycją, aby przyszedł na posiedzenie „komisji bezpieczeństwa”, gdzie te wszystkie sprawy, o których „pan” teraz tutaj powiedział, są przez komisję szczegółowo omawiane i będą czynione takie działania, by zmienić sytuację jaką „pan” przedstawił. „Nie jesteśmy” bowiem w stanie przy ilości jednego, czy dwóch strażników na pl. 20 Października doprowadzić przez „ileś tam” godzin do tego, żeby w tym momencie, kiedy „nas” nie ma, nie staną tam samochody. „Proszę popatrzeć na ulicę Farbiarską” – tam naprawdę samochody nie stoją, albo jeżeli się zdarzy, to są przypadki, poprzez rygorystyczne działanie, poprzez nakładanie mandatów. Tak samo mandaty są nakładane, czy to na miejscu dla osoby niepełnosprawnej, czy – jak „pan” stwierdził – na tych liniach, które tam są narysowane, gdzie zatrzymanie pojazdów w tym miejscu powoduje utratę widoczności dla kierowcy wyjeżdżającego z parkingu. Tylko ta sytuacja panuje w momencie, kiedy „nas” nie ma, bo „my” naprawdę „reagujemy” na każdy taki przejaw naruszania przepisów.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, czy jak „pan” pojedzie teraz do domu „panie komendancie” i będzie stał samochód, to czy pan zareaguje, to czy „pan” powie, iż jest po godz. 16.00.

Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak stwierdził, że on zawsze reaguje.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się z pytaniem, to dlaczego, kiedy ostatnio prosił on „pana” o reakcję, to „pan mi powiedział”, iż jest po godzinie 16.00 i „pan” nie będzie reagował.

Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak zapytał, gdzie on tak mówił.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, iż „w urzędzie jak byliśmy, no przecież nie bądźmy dziećmi, rozmawiamy o poważnych sprawach”. On zadał przy tym konkretne pytanie i pyta się, bo przecież te osoby, które tam parkują nie wiedzą o której godzinie, do której „pan” odwozi psy, czy inne zwierzęta. On się pyta o fakt, który ma miejsce nagminnie, bo za każdym razem, jak jeździ on „na komisje” i przejeżdża, nie tylko on w samochodzie, ale „jedzie nas” kilka osób i za każdym razem on pokazuje i ciągle te same samochody stoją i teraz, „proszę bardzo”, może „pan” wyjść, podjechać i spojrzeć. Ma on przy tym pytanie, czy „pan coś” w tym kierunku robi.

Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak wyjaśnił, iż jeżeli jest on, obojętnie, czy w mundurze, czy po cywilnemu, on w takich sytuacjach reaguje.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, iż to on się bardzo cieszy. Wyraził przy tym nadzieję, że teraz, jak „pan” pojedzie do domu i będą stały samochody to jutro „się dowiemy”, że „pan” dwa czy trzy mandaty wlepił za to, że stoją na liniach ciągłych lub na chodnikach. Zapytał, czy tak ma on rozumieć.

Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak stwierdził, iż nie będzie on polemizował „z panem”, przy czym „pan burmistrz” chciałby zabrać głos.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, że kamera, która została zainstalowana w roku 2006 pracuje...

Radny Waldemar Wiązek zapytał – od kiedy.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, iż cały czas pracuje. Obraz jest przy tym zapisywany, jeżeli są takie potrzeby, to korzysta z tego głównie „nasza mosińska” policja, przy czym „pan komendant” może to potwierdzić. „Sprawa pewnych tutaj artykułowanych pretensji” – „mamy” w tej chwili 5-ciu strażników, na zmianie jest przy tym dwóch. Jeżeli dobrze „pójdzie nam, to będziemy mieli” 7-u, czyli też „będziemy obejmowali” cały dzień. On zawsze miał i ma również dzisiaj „taką serdeczną prośbę”, jakby pan komendant był uprzejmy „zrobić” ten slajd, gdzie są numery telefonów, żeby każdy z „państwa radnych” zapisał sobie numer telefonu zwłaszcza ten komórkowy, który ma przy sobie patrol, wtedy nie ma problemu, gdy „pan radny” widzi jakiegokolwiek przekroczenie prawa – informuje patrol, patrol podjeżdża i w ciągu „piętnastu”, najdalej pół godziny, w zależności od tego, gdzie jest patrol zlokalizowany, jest możliwość pełnej interwencji.

Natomiast najłatwiej jest przejechać obojętnie obok i później wyciągać wnioski z sytuacji, że nie ma, nic nie robią i tak dalej. Można to na bieżąco egzekwować. Wszystkie informacje, które „państwo radni” byli uprzejmi przekazywać, jeżeli chodzi pracę Straży Miejskiej zostały przekazane i począwszy od targowiska, po kwestie związane z porządkowaniem rynku, zarówno tego wyjazdowego z targowiska, gdzie bardzo często są „tutaj korki”, jak również ruchu na terenie pl. 20 Października, „staramy się” aby te działania były właściwie podejmowane i realizowane. Jeżeli „pan radny” ma jakieś w tej sprawie możliwości, on zaprasza, są codzienne meldunki składane przez „pana komendanta”, są tam również informacje o osobach, którym zwrócono uwagę, które ukarano. Nie da się przy tym zrobić czegoś takiego, że w ciągu 24 godzin na rynku będzie stał strażnik miejski, który będzie porządkował samochody. Wynika to między innymi z tego, że praca Straży Miejskiej przebiega w takich godzinach, jak to zostało powiedziane. Druga rzecz – nie ma takiej możliwości w żadnym mieście, żeby „coś takiego” było realizowane – codziennie i w takich działaniach, które „ten”. Bardzo dużo będzie zależało od asertywności i współpracy radnych przede wszystkim, jak i wszystkich mieszkańców, bo każdy może zwrócić się o pomoc, jeżeli chodzi o kwestie „wszystkie” porządkowe, które leżą w zakresie Straży Miejskiej, nie było przy tym sytuacji takiej, „żebyśmy” takiej pomocy komukolwiek odmawiali. Jest przy tym on do dyspozycji, jest komendant do dyspozycji, dyżurny który „sprawuje” patrol i służbę w każdy dzień, w poniedziałki – to jest pierwsza zmiana, wtorek, środa, czwartek, piątek do godziny 22.00, sobota – do godz. 14.00, także Straż Miejska jest do dyspozycji mieszkańców i w dużej mierze od mieszkańców i współpracy ze Strażą Miejską zależeć będzie jej skuteczność działania.

Radna Maria Krause zwróciła się z pytaniem, czy jeżeli przychodzi do Straży Miejskiej petent interwencją, w każdym takim wypadku jest przyjmowana od niego ta informacja, czy interwencja ustnie, do protokołu, czy też są sytuacje takie, że żąda się od niego „na piśmie”, a jeżeli żąda się „na piśmie”, to w jakich sytuacjach.

Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak stwierdził, iż „my generalnie nie żądamy” nawet zgłaszania z imienia i nazwiska, „reagujemy” na każdą zgłoszoną interwencję. „My mamy” centralę, przy czym jeśli „będziemy chcieli dojść, to dojdziemy kto dzwonił do nas”. „Natomiast staramy się” reagować na każdą sytuację. Wyjaśnił, iż na zgłoszenia „podejmujemy” działania i później „zapisujemy” w meldunku, który „idzie” do „pana burmistrza”.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, iż zastępca burmistrza Przemysław Pniewski nie odpowiedział na jego pytanie. Zadał on bowiem pytanie krótkie, merytoryczne i sprecyzowane – kiedy została założona kamera na rynku w Mosinie i od kiedy, prosi „to” na piśmie, od kiedy ona działa i gdzie jest miejsce, z którego się dowodzi, czyli można zobaczyć obraz „na rynku”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że ponieważ „pan radny był uprzejmy nie słuchać”, powtórzy on jeszcze raz, na nagraniu będzie można sprawdzić. Kamera została zainstalowana w roku 2006, pracuje w ruchu ciągłym, z krótką przerwą na awarię kabla, co zostało „szybcuikto” naprawione. Być może „pan radny” ma informacje, że nie pracuje. Pracuje, rejestruje „to” na terenie Urzędu Miejskiego, jeżeli jest taka potrzeba, to jest to wykorzystywane przez policję i ewentualnie służby uprawnione, które będą mogły z tego korzystać.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, iż „pan cały czas usilnie próbuje wmówić coś”, czego on nie rozumie. Zadał on bowiem bardzo precyzyjne pytanie – kiedy ta kamera nie pracowała. Zapytał, cóż to jest za wielka tajemnica od kiedy była awaria, jeżeli była. Jemu powiedział to policjant, który przyjechał kiedyś kupić sobie żwir i „prosto z mostu” powiedział mu jak to wygląda. Albo więc policjant jest niewiarygodny, a według niego jest bardzo wiarygodny, albo „pan” coś dziwnego mówi.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby już „pan burmistrz” nie odpowiadał.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, iż trzeci raz może on to samo powtórzyć.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła wyraził pogląd, że jest to już niepotrzebne.

Radny Marian Kunaj zwrócił uwagę na punkt 3 - „zabezpieczanie uroczystości i imprez organizowanych w ramach Dni Mosiny”. Wie on przy tym, jakie to są imprezy patriotyczne, religijne, sportowe i rekreacyjne. Zapytał, jakie to są „w naszym mieście” imprezy polityczne – „zabezpieczenie imprez politycznych”.

Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak stwierdził, że „patriotycznych”.

Radny Marian Kunaj zwrócił uwagę, iż „politycznych”. Następnie stwierdził, że przyjmuje on, iż jest to pomyłka w druku.

Komendant Straży Miejskiej w Mosinie Andrzej Woźniak potwierdził powyższe stwierdzenie.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, iż pomimo tak obszernego sprawozdania, gdzie podkreślone jest ogromne zaangażowanie w pracę, „dostrzeżliśmy”, że wiele obszarów leży w zainteresowaniu Straży Miejskiej. Interwencje są przy tym rzeczywiście podejmowane na wielu polach, ale mimo tego szerokiego sprawozdania i tak dobrych działań, ma ona świadomość, że wiele jeszcze jest do zrobienia, że praca Straży Miejskiej jest doskonała, bo na pewno „panowie macie” tego świadomość, pracownicy „nasi” i tak samo mieszkańcy „naszej” gminy. Również trzeba podkreślić, iż dzięki zatwierdzeniu przez Radę Miejską finansów na dwa etaty, które „mamy” nadzieję te pieniądze będą spożytkowane w najbliższym czasie, gdyż zostaną ogłoszone konkursy na dwóch „pozostałych” strażników, tak jak „pan burmistrz” mówi, „będziemy mogli” zabezpieczyć pracę strażników w dwóch zmianach, przeciętnie od godziny 7.00 rano, do godziny 22.00. Straż będzie bardziej widoczna i jej praca będzie bardziej efektywna. Podziękowała za to, co „państwo zrobiliście, za wasze zaangażowanie”. Zwróciła się również z życzeniami doskonalenia swoich umiejętności i pracy, przy czym „czekamy” na dalsze efekty po zatrudnieniu „tych dwóch pracowników”. Wyraziła również pogląd, iż zakup fotoradaru w znaczącym stopniu poprawił bezpieczeństwo na terenie „naszej” gminy. Również „mamy” w budżecie zaplanowane kupno skutera dla Straży Miejskiej. Sądzi ona przy tym, iż „będziecie panowie” również bardziej mobilni i „będziemy się cieszyli” lepszymi efektami pracy.

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak stwierdził, iż chciałby on z satysfakcją odnieść się do przedstawionego sprawozdania, praca strażników miejskich wymaga bowiem wielkiego wysiłku i „wkładacie” w to na pewno dużo serca. Chciałby on się odnieść do ostatniego problemu, jego zdaniem bardzo poważnego, w kwestii zakupu jednoślada - sprzętu pomocniczego dla „państwa”, aby dojechać nim tam, gdzie samochody nie mogą dojechać. Było to traktowane z uśmiechem. Stwierdził, że cieszy się, iż jest to jakaś „wypośredkowana” maszyna – skuter. Podziękował za „takie” podejście do sprawy i zwrócił się z życzeniami sukcesów dla dobra obywateli Gminy Mosina, aby można było o Straży Miejskiej powiedzieć, iż jest twarda i bezwzględna dla przestępstwa i wykroczeń, natomiast życzliwa dla obywateli Gminy Mosina.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, iż pan radny Wiązek poruszył bardzo ważny problem wykroczeń polegających na parkowaniu w miejscach niedozwolonych, szczególnie na rynku mosińskim. „Tutaj”, jej zdaniem, problem przede wszystkim wynika ze „szczupłości” ilości miejsc do parkowania, wzrostu ilości „dwoślądów”. Poinformowała przy tym, iż „przygotowujemy się” - jest pozytywna opinia „komisji porządku i bezpieczeństwa” – do strefy płatnego parkowania na terenie „naszego” rynku. Oczywiście „zakładamy”, że będą miejsca płatne i miejsca bezpłatne, żeby ludzie mniej zamożni mogli z nich korzystać. Również w tej chwili „mamy” przygotowany projekt już rozrysowany,

dotyczący czytelnego i wręcz agresywnego znakowania parkingów, które w tej chwili funkcjonują na terenie Mosiny, żeby osoba wjeżdżająca przede wszystkim od strony Poznania, czy od strony innych miast – Śremu, Stęszewa – wiedziała, że „mamy” parking przy ul. Kanałowej, bo tam nie ma właściwego oznakowania w rynku i również „mamy” ustalenia z „księdzem proboszczem”, że „możemy” oznakować parking bardzo duży, przy kościele koło cmentarza, z oznaczeniem drogi pieszej koło kościoła. W tej chwili „jesteśmy” na etapie przygotowywania tego projektu i również „wiecie państwo”, że też znacznie poprawi „tą sytuację miejsc do parkowania samochodów”, jeżeli uda „nam się” dokonać tej inwestycji parkingu przy ul. Krotowskiego i Mostowej tam, gdzie kiedyś stał kiosk ruchu, tam będzie około 40 miejsc i również przy ul. Dworcowej, gdzie też sporo miejsc jest zaplanowanych.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła podziękował Straży Miejskiej w Mosinie za jej pracę.

do punktu 11. – Zatwierdzenie projektu zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w 2008 roku (uchwała).

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Bogusław Baraniak przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia projektu zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na 2008 rok.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się z pytaniem, czy zgodnie z „ustawą” można wydatkować z „tego” funduszu na wspieranie takie jak festyny, zakup kiełbasek i inne.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Bogusław Baraniak odpowiedział przecząco.

Radna Małgorzata Twardowska zapytała, czy nigdy z „tego” funduszu „nie wspieraliśmy” takich działań.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Bogusław Baraniak poinformował, że nigdy.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, iż on nie oczekiwałby może jakiejś obszernej odpowiedzi, ale zafrapował go program usuwania azbestu. Na ten temat się bardzo wiele mówi i myśli on, że na terenie nie tylko tej gminy jest wiele posesji, budynków, które są tym materiałem pokryte i on nie przypomina sobie, żeby na ten temat kiedykolwiek na sesji była mowa, ale chciałby on zapytać, czy w związku z tym programem urząd pracuje nad jakąś informacją, czy przygotowuje się do jakichś planów, harmonogramów. Wydaje mu się, że ta kwota, która została przez „starostwo” ujęta w tym programie, jest bardzo mizerna. Zwrócił się z prośbą, czy tak bardzo syntetycznie mógłby „pan” kilka słów na ten temat powiedzieć.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Bogusław Baraniak poinformował, iż „gmina” od 3 lat uczestniczy w powiatowym programie usuwania azbestu organizowanym przez Powiat Poznański i 16 gmin Powiatu Poznańskiego, który realizuje ten program. Kwota 20.000,00 zł jest to wkład Gminy Mosina w ten program, przy czym na to składa się 50% dotacji od „wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska” i 50% dotacji z „powiatowego funduszu ochrony środowiska”. „My” przeznaczając 20.000,00 w budżecie, „mamy” 65.000,00 zł w bieżącym roku na usuwanie azbestu. Program usuwania azbestu dotyczy osób fizycznych, założenie przy tym jest takie, iż 70 % środków jest zwracane za zdjęcie, utylizację i transport do miejsca unieszkodliwiania tego azbestu osoby fizycznej, natomiast ona płaci tylko 30% kosztów. Program ten nie obejmuje ani rolników, ani osób prowadzących działalność gospodarczą, tylko osoby fizyczne.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że na spotkaniu „organów pomocniczych” – sołtysów i przewodniczących poinformowano o tym programie i w „Merkuriuszu” też kilkakrotnie była informacja skierowana do zainteresowanych osób.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Bogusław Baraniak poinformował, iż organizatorem programu jest Starostwo Powiatowe. Gmina jest „jakby” pośrednikiem, gmina zbiera wnioski od mieszkańców i dalej przekazuje je do starostwa. W tej chwili Starostwo Powiatowe prowadzi nabór, „my” jeszcze jako gmina „nie możemy” rozdawać „tych” wniosków, bo wnioski się zmieniają, pojawią się w najbliższym czasie i jak tylko się pojawią, zostaną wnioski rozesłane do sołtysów, do przewodniczących osiedli i będzie informacja w prasie, że takie wnioski, czy „ten” program jest uruchomiony. Z przykrością musi on tylko stwierdzić, że w jego odczuciu ten program jest za późno wdrażany przez starostwo dlatego, iż większość prac utylizacyjnych azbestu przypada na jesień. Jest to związane z tym, że starostwo po uruchomieniu tego programu musi w oparciu o ustawę o zamówieniach publicznych wybrać firmę, która będzie realizowała ten program. Niestety przetargi w zeszłym roku kończyły się: jeden niepowodzeniem, dopiero drugi przyniósł wykonawcę. W całym powiecie jest wybrana jedna firma, która realizuje ten program.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań i uwag, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia projektu zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na 2008 rok. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXVI/154/08 w powyższej sprawie jednogłośnie - 17 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia projektu zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na 2008 rok.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby korzystając z obecności Kierownika Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Bogusława Baraniaka, zrealizować obecnie punkt 13. porządku obrad.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, iż porządek obrad został wcześniej zatwierdzony. Dlatego proponowałby on, żeby jeszcze „wykorzystać” i przesunąć punkt 16. dotyczący powołania Zastępcy Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego, jest to bowiem sprawa formalna.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła wyraził pogląd, iż „nie zrobimy tego”, aby nie stwarzać precedensów i podstaw do uchylenia uchwały z powodu zmiany w porządku obrad.

do punktu 12. – Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2008 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała o zmianach, jakie wprowadzone zostały do projektu uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2008, przedłożonego radnym w materiałach na XXVI sesję Rady Miejskiej w Mosinie. Następnie przedstawiła szczegóły dotyczące przedmiotowego projektu uchwały.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, iż wszystkie zmiany do budżetu, które wynikają z rozplanowania części nadwyżki budżetowej po raz drugi, bo pierwsza część była na sesji lutowej, są zgodne z „odezwą komisji budżetu, finansów i inwestycji”, co chciała ona podkreślić, by środki nadwyżki przeznaczone były przede wszystkim na inwestycje i tak się stało. Kierowała się ona również tymi zasadami, którymi kierowała się układając projekt budżetu zatwierdzonego 30 grudnia – przede wszystkim kontynuacja zadań rozpoczętych, kontynuacja lub podejmowanie zadań mających na celu sprawę bezpieczeństwa „naszych” mieszkańców. Wprowadzone nowe zadania wynikają z wniosków radnych, przewodniczących „komitetów osiedlowych”, sołtysów, czy „naszych mieszkańców, które

są formułowane na spotkaniach z mieszkańcami, czy to na spotkaniach wiejskich, czy „komitetów osiedlowych”. Również wszystko, co jest przygotowane jest zgodnie z obowiązującym prawem, zgodnie z zapisami ustawy o finansach publicznych. Również „państwo” propozycje „otrzymaliście” w terminie 6 dni przed sesją – projekt „też” uchwały – i był czas na zapoznanie się z nią.

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak oświadczył, iż nie twierdzi, że zostało złamane prawo. Twierdzi on natomiast, iż realizując pewne przedsięwzięcia zgodnie z prawem, można zrealizować te przedsięwzięcia niezgodnie z „pewną” zasadą, czy też umową dżentelmeńską. Po raz drugi bowiem „dzielimy” nadwyżkę budżetową i również „będziemy” dzielić ją po raz trzeci. Jest jeszcze jedna transza, też dość istotna – w granicach „bodajże” 800.000,00 zł. Sformułowanie, które „żeśmy wypracowali” w grudniu ubiegłego roku przy pracach nad budżetem mówiąc, że nadwyżka budżetowa ma być przeznaczona na inwestycje, jest nadużywana. Biorąc pod uwagę grudzień 2007 roku, to „dopuszczaliśmy” jedynie wyjątkowe sytuacje, gdzie nadwyżka budżetowa może być na te wyjątkowe sytuacje przeznaczona. W dniu 7 grudnia, Komisja Budżetu i Finansów jednogłośnie taki postulat zgłosiła, że przede wszystkim, ale właśnie na zadania inwestycyjne, a w wyjątkowych i naprawdę uzasadnionych przypadkach „możemy” od tej zasady odstąpić. Po drugie, co jego zdaniem, czy zdaniem Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” jest najważniejsze, została złamana kolejna umowa „dżentelmeńska”, niezapisana, ale „dżentelmeńska”, która prowadziła do tego, że Klub Radnych „Koalicja Samorządowa” także głosował za budżetem na rok 2008 w pozycjach – budowa chodników oraz sfera związana z oświetleniem gminy, mając przyrzeczenie ze strony organu wykonawczego gminy, że konkretne zadania inwestycyjne w zakresie budowy chodników, budowy oświetlenia, projektowania oświetlenia i projektowania tychże ciągów pieszych, będzie ta cała sfera omawiana „na komisjach” – „komisji inwestycyjnej”, „komisji budżetowej” – nie dzień, czy też dwa przed sesją, gdyż chociażby „tą” sferę, którą on dotyka, była zapewne omawiana, ustalana przez odpowiednie czynniki, przez okres co najmniej od 1 stycznia 2008 roku. Przez ten okres czasu komisja „inwestycyjna” i „budżetowa” nie zostały o tych propozycjach poinformowane. Jeżeli „nie została poinformowana” i nad tymi bardzo ważnymi sprawami nie było dyskusji „na tych komisjach”, a więc komisje nie mogły wypracować swoich propozycji, ustosunkować się do propozycji organu wykonawczego gminy. Nie uważa on, aby na dzisiejszej sesji można było w sposób naprawdę odpowiedzialny tę sprawę podjąć. Pani burmistrz zauważyła, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem i 7 dni przed sesją „otrzymaliśmy wszyscy” materiały na dzisiejszą sesję. Chciałby on podkreślić, że to był piątek ubiegłego tygodnia i jak „państwo” wiedzą to był Wielki Piątek, „mamy Wielką Sobotę, mamy niedzielę świąteczną, mamy poniedziałek świąteczny”. Komisja Budżetu i Finansów miała mieć spotkanie w ubiegły czwartek, ale właśnie w związku z tym wielkim tygodniem, pozwolił on sobie bez żadnego głosu sprzeciwu komisję przesunąć na dzień wczorajszy. Stwierdził także, że nie tylko „ta” problematyka była na komisji omawiana. Ponadto Komisja Budżetu i Finansów chociaż miała „ten” termin, ale „komisja inwestycyjna”, do której również on należy, takiego terminu nie posiadała między piątkiem ubiegłego tygodnia, a dzisiejszą sesją. Dlatego też nie wdając się w meritum, nie odnosząc się do konkretnych propozycji, przy czym niektóre „tutaj” z podanych są jak najbardziej uzasadnione – kwestia podniesienia planu na energię elektryczną zgodnie z pismem energetyki, kwestia zadysonowania środków na wymianę okien w „szkole numer 1”, są to rzeczy niekwestionowane. Chciałby on natomiast zaapelować i poprosić o to, aby – wiadomo, że „tej” pozycji z porządku obrad „nie możemy zdjąć”, ale może wzorem pewnych wcześniejszych głosowań doprowadzić do tego, że o tej uchwale „moglibyśmy porozmawiać, powiedzmy” za dwa, trzy tygodnie, uwzględniając dodatkowo trzecią transzę nadwyżki. Przez okres dwóch, trzech tygodni „moglibyśmy wszyscy usiąść” w ramach

branżowych komisji i w sposób odpowiedzialny ustosunkować się do propozycji, a także zgłaszając własne, czy to komisyjne, czy to propozycje radnych, wnioski do uchwały. On sobie tak wyobraża współpracę i demokrację. Jeżeli jednostronnie wprowadza się pewne propozycje, które rada ma przegłosować, bo inaczej nie można sobie tej sprawy wyobrazić, to on „bardzo uprzejmie przeprasza”, ale jeżeli „mówimy o tym”, że budżet gminy na 2008 rok został wypracowany na drodze kompromisu, uzyskał jednogłośnie poparcie, dlaczego nie można w podobny sposób wypracować stanowiska przy zmianie budżetowej. Zapytał dlaczego, czy „mamy” stracić do siebie zaufanie, które „wypracowaliśmy” przy uchwalaniu budżetu. Bo jeżeli, chociażby biorąc pod uwagę „tą” uchwałę, niewątpliwie bardzo ważną uchwałę, „mamy” stracić zaufanie, to on bardzo przeprasza, „o czym rozmawialiśmy” trzy, czy też trzy i pół miesiąca temu. Zapytał, czy cały czas chodzi o pewną taktykę, żeby wygrać „swoje”, czy wspólnie dojść do pewnych rozwiązań, które „my” jako reprezentacja Gminy Mosina „będziemy mogli” bronić „tego” stanowiska, czy „tych” głosowań przed „naszymi” wyborcami, nie tylko przed częścią wyborców, ale przed wszystkimi wyborcami. Tak on sobie wyobraża demokrację lokalną, jeżeli „mamy” demokrację, „chcemy ją wprowadzać tak zwaną polityczną w cudzysłowie”, to „proszę bardzo”, możemy rozpocząć tego typu działania, co na pewno będzie ze szkodą dla radnych”. Zwrócił się z prośbą w imieniu Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” o rozważenie takiej propozycji.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że na wczorajszym posiedzeniu prosiła ona o pismo z „energetyki”, przy czym nie zostało dostarczone. Druga rzecz, chciałaby się ona odnieść do słów kolegi z klubu, z którym „współpracujemy”. Stwierdziła, iż nikt nie kwestionuje, że jest to nieprawidłowa uchwała i tym podobne. Natomiast jeszcze raz przychyliła się ona do apelu kolegi, gdzie przyszedł chyba już czas i moment, aby „rada pochyliła głowę” nad zadaniami przyjętymi do realizacji, ale wydiskutowanymi i zatwierdzonymi przez radnych. Nie ma przy tym opinii żadnej z komisji branżowej dotyczącej zadań, „gdzie pani tutaj zauważyła” do tej uchwały zadania przyjęte do realizacji 2008 roku. Z całą stanowczością ona podkreśla, że nie ma opinii radnych poszczególnych, branżowych komisji dotyczących „tych” zadań przyjętych do realizacji. Dziwi się ona, iż „mamy ten” załącznik, natomiast tak – ogólnie w uchwale „zapisujemy” po raz kolejny kwoty bez zestawienia zadań, konkretnych zadań w tych poszczególnych działach. Wyraziła pogląd, że bardzo ważna jest potrzebna opinia, dlatego „jak mówiliśmy” sesje powinny trwać krótko, nie dyskutować. Natomiast nie dyskutować nad tym problemem, to jest bardzo ważna uchwała wprowadzająca zmiany do budżetu gminy. „Ta rada” zatwierdziła uchwałę dotyczącą niewygasających środków, a więc w poprzednim roku „spotkaliśmy się” już z problemem realizacji pewnych inwestycji. Tym bardziej jest uzasadniona sprawa spokojnego podejścia do tematu. „Mamy” nadwyżkę budżetową, o której „słyszeliśmy już”, więc dziwi takie tempo, niezrozumiałe wprowadzanie „tych” zmian do budżetu.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, iż jeszcze raz chciałaby ona podkreślić, że zadania, które zostały zredagowane do realizacji w formie prac projektowych, czy wykonawczych, zostały przeanalizowane bardzo szczegółowo, są to przy tym zadania przemyślane, na podstawie materiałów, które zostały dostarczone i „komisji budżetowej”, i „komisji inwestycyjnej”, są to wnioski do budżetu. Nie ma „tu” zadania, które nie znalazłoby potwierdzenia we wnioskach do budżetu, które „państwo sami składaliście”, składali sołtysi i składali przedstawiciele „komitetów osiedlowych”. Wyraziła pogląd, iż te problemy, które „tutaj państwo poruszacie” wiążące się z realizacją poszczególnych zadań na terenie „naszej” gminy są dość sprawiedliwie potraktowane, że rzeczywiście kierując się tymi przesłankami, o których mówiła ona wcześniej, są to zadania podkreślane wielokrotnie przez osoby, o których ona mówiła – radnych, przedstawicieli rad sołeckich, komitetów osiedlowych i one „tu” znalazły odzwierciedlenie. Są to przemyślane działania, przy czym trzeba również wziąć po uwagę, że niektóre działania są już częściowo zaawansowane projektowo i będzie można

je szybciej zrealizować. Poza tym to, co „państwo proponujecie” to jest opóźnienie o kolejny miesiąc, „wiecie, że zobowiązani jesteśmy” ogłaszać przetargi, że czas jest bardzo ograniczony, ile jeszcze może być trudności wiążących się z postępowaniem przetargowym, również „macie świadomość”, więc opóźnienie tego nie byłoby zachowaniem dobrym. Stwierdziła, że od stycznia nie było możliwości pracować nad „tymi tutaj” propozycjami, gdyż wysokość nadwyżki budżetowej „poznaliśmy” dopiero na końcu lutego. Również wątpiłaby ona w trzecią transzę rozdzielania nadwyżki z uwagi na to, iż „wiecie państwo”, iż „musimy” zapewnić dotacje dla przedszkoli, które być może będą od miesiąca września uruchamiane – takie sygnały przez osoby podejmujące te inicjatywy „mamy”. Złożenie wniosku i oświadczenie, iż od określonego miesiąca będą prowadzili zadanie związane z opieką przedszkolną, zobowiązuje „nas” to do zablokowania środków na ten cel. W tej chwili „mamy” sygnał o planowanych około 100 osobach, które będą objęte opieką i to jest około – w tej chwili „mamy” na piśmie sygnały już takie zorganizowane i konkretne, jest to kwota około 200.000,00. Jeżeli będą inne takie inicjatywy, a wie ona, że będą, niestety rezerwę budżetową „musimy” zagwarantować. Prosi ona przy tym ewentualnie o dyskusję nad tymi zadaniami, które „państwo macie przedstawione”. Dużo „mówicie” bowiem o demokracji i demokracja właśnie, większość zadecyduje, czy te zadania „podejmiemy” do realizacji, czy nie. „Że demokracja tu ma głos, o tym właśnie mówimy”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, iż w tym wszystkim jest taka jedna pozorna drobnostka, mianowicie w „punkcie 4 statutu”, który nazywa się „uchwały” w paragrafie 54, ustępie 5 jest taki zapis: „projekty uchwał są opiniowane przez komisje stałe Rady Miejskiej w Mosinie według zakresu ich działania” – są opiniowane. Nie ma sformułowania mogą być, tylko imperatyw – one muszą być zaopiniowane.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że informacja była i uchwała została przedstawiona, a jak państwo się zachowaliście” to jest już problem „rady”.

Radny Jan Marciniak podziękował „pani burmistrz” za to ostatnie zdanie, które wypowiedziała, że projekt uchwały został przesłany radnym, dalej radni – rozumie on, iż mieli się spotkać w niedzielę, w poniedziałek, krótko mówiąc w przeddzień nawet sesji, czy godzinę przed sesją „przyklepać”, bo taka jest wola organu wykonawczego. Otóż tak samo jak „my”, tak samo organ wykonawczy gminy, wie o tym bardzo dobrze, że jeżeli się realizuje jakiegokolwiek inwestycje, to niewątpliwie wymagane są postępowania przetargowe. „My o tym bardzo dobrze wiemy”, iż opóźnienie w realizacji inwestycji o kolejny miesiąc – rozumie on, że jest winą Rady Miejskiej, reprezentacji społeczności Gminy Mosina, która ma propozycję bardzo konstruktywną. Odnosi się przy tym do słów „pani burmistrz” – nadwyżka była wiadoma pod koniec lutego bieżącego roku. Jeżeli „założymy”, iż była faktycznie 29 lutego wiadoma co do jednej złotówki, że wyniesie 5.000.100,00 z małym „hakiem”, to nawet ten okres trzech tygodni w miesiącu marcu, był na tyle wystarczający, żeby w sposób pilny, a na pewno, gdyby ta sprawa była zgłoszona do „pana przewodniczącego rady” to by w trybie pilnym zwołał komisje branżowe, które mogłyby odnieść się do tychże propozycji. To, że te propozycje, wracając do spraw ciągów pieszych, czy energetycznych, pojawiały się we wnioskach radnych, we wnioskach komitetów osiedlowych, on powie, iż we wnioskach radnych i komitetów osiedlowych i wszystkich tych wnioskach, które były złożone, to jest 6 razy więcej propozycji, stąd radni mają pełne prawo zweryfikować propozycje burmistrza gminy, bo burmistrz gminy ma propozycję i ją przedstawia, ale nie wolno radnemu, radzie miejskiej, temu ciału, komisjom, pozbawić ich możliwości wypowiedzenia się. A jest to ewidentna sytuacja, gdzie radni, przy czym powtarza on w sposób odpowiedzialny, nie są w stanie się wypowiedzieć. Dlatego też składa on jego zdaniem bardzo konstruktywną propozycję, biorąc pod uwagę „nasze”, przy czym jest to bardzo szumne stwierdzenie, porozumienie, kompromis przy uchwalaniu budżetu. Jeżeli ta propozycja będzie odrzucona, to uważa on, iż jest to działanie bardzo nieodpowiedzialne

i autokratyczne. Radni „Koalicji Samorządowej” i „Praworządnej Gminy” to są też reprezentanci Gminy Mosina w tej społeczności.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że chciałby on się przyłączyć do apelu jego przedmówców. Wyraził przypuszczenie, iż może się źle stało, że jednak radni nie zostali zapoznani z wnioskami poszczególnych komitetów, tymi wnioskami, które były składane na etapie konstruowania budżetu. On przynajmniej o niektórych zadaniach nie wiedział wcześniej, iż w ogóle były takie propozycje. Oczywiście wiele jest propozycji niepodlegających dyskusji, powiedziałby on, iż wszystkie. Nie chodzi przy tym o te propozycje, ale o ich kolejność. On bardzo sobie ceni troskę o bezpieczeństwo mieszkańców, ale osobiście uważa on, iż inwestowanie w skrzynki dla fotoradarów w tym momencie wobec wielu innych, bardzo pilnych potrzeb, nie jest konieczne. Możemy bowiem w tej sprawie, jeżeli jest taka potrzeba, ustawić znaki informujące o kontroli radarowej i jego zdaniem przyniesie to taki sam efekt. On chciałby głosując za przyjęciem uchwały, za przyjęciem budżetu, w pełni się z tymi zadaniami identyfikować. On chciałby również móc uczestniczyć w dyskusji i nawet być przekonany, że to, co jemu wydaje się, że jest niesłuszne, czy jest drugorzędne, jest jednak pierwszorzędne. Stwierdził także, iż na ostatnim posiedzeniu „komisji porządku” był opiniowany „ten” projekt do budżetu dotyczący fotoradaru i tu chce on uzupełnić, iż taką „opinię” komisja podjęła.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła pogląd, iż ważną sprawą jest ustawa o samorządzie terytorialnym, która w 2002 roku wprowadziła bezpośredni wybór burmistrza. Burmistrz redaguje określony program wyborczy i za niego przede wszystkim będą burmistrza mieszkańcy Mosiny rozliczać, przy czym wybrali „tą” osobę, a nie inną. Łatwość realizacji „swoich” pomysłów istnieje na terenie wsi, kiedy to społeczność wiejska wybiera sołtysa, on wskazuje członków rady sołeckiej, ten jego wybór powinien być potwierdzony przez społeczność wsi, potwierdza wybór wskazany przez niego, członków rady sołeckiej, społeczność wiejska i sołtys pracuje z radą sołecką. Jeśli chodzi o ustawę o samorządzie terytorialnym „tu” dotyczącą „naszej” gminy, mieszkańcy bezpośrednio wybierają burmistrza, kierując przede wszystkim oczekiwania w jego stronę i wybierają „określony” program wyborczy. Drugim jakby organem gminy wybieranym w wyborach powszechnych jest rada gminy i tak „mamy” dwa organy gminy – radę i burmistrza. Zwróciła się z prośbą, aby odpowiedzieć jej na pytanie, w jaki sposób burmistrz ma realizować program wyborczy, który wybrali jego wyborcy, jeżeli na styczności „rada – burmistrz” są spory, są pewne różnice zdań w wyborze zadań do realizacji. Ustawodawca zadbał o bezpośredni wybór burmistrza, ale nie dał mu w pełni narzędzi do realizowania tychże zadań. Na zachodzie często burmistrz jest „szefem” rady gminy, czy rady miejskiej i wtedy rzeczywiście można te zadania realizować. Niestety „nasze” ustawodawstwo jeszcze tego problemu nie zrealizowało i wiele innych problemów, które łączą się z funkcjonowaniem burmistrza. Natomiast jest pewien moment, kiedy burmistrz może wprowadzić określone zadanie inwestycyjne do jego realizacji i to jest właśnie ten moment. Dla wsparcia prawnego jest bowiem wykładnia „krajowej rady izby obrachunkowej”, która wyraźnie mówi – rada nie może wprowadzić własnych poprawek do budżetu, nawet jeżeli nie prowadzą do zwiększenia deficytu – uważa „krajowa rada RIO” – naruszałoby to zapisane w ustawie o finansach publicznych kompetencje wójta. Każda zmiana budżetu w zasadzie jest zmianą wprowadzaną przez wójta, przy czym ma ona tu na myśli burmistrza. „Możecie państwo powiedzieć, że chcecie w tym uczestniczyć”, że powinna ona „tak” zrobić. Sądziła ona jednak, iż przedstawione zadania do realizacji są głęboko przemyślane i oczekiwane przez społeczeństwo, czyli przez „was” jako reprezentantów społeczeństwa. Nie kryje ona, że chcąc realizować jakikolwiek problem przedstawiony mieszkańcom, korzysta ona z tego uprawnienia. Z tym, że jeżeli „państwo uważacie”, że przedstawione „te” zadania „tutaj”, nad którymi „dyskutowaliście”, dotyczące chodników i oświetlenia, bo jak przypuszcza ona,

że o to chodzi, nie powinny być realizowane, bo „uważacie”, że są „jakieś” pilniejsze zadania, bardziej konieczne, jest ona otwarta na to, „możemy o tym podyskutować”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż ustawa o samorządzie gminnym również mówi o tym, że każdy radny ma inicjatywę uchwałodawczą. Wyraził przy tym pogląd, że filozofia samorządu gminnego, którą „pani burmistrz” w tej chwili przedstawiła, sprowadza radę do organu, który powinien w sposób bezwzględny akceptować propozycje zgłoszone przez burmistrza. Wiadomo, że kandydat na burmistrza przedstawia swój program, ale ordynacja wyborcza do rad gmin, powiatów i sejmików województw, również mówi o innych wyborach – o wyborach do rad. Radny jest organem, który uchwała prawo gminne, które z kolei wykonuje burmistrz. Rada uchwała prawo poprzez uchwały i to prawo wykonuje burmistrz i każdy z radnych, czy też z klubów radnych, kandydując do rady miał również swój program. Zapytał, czy w myśl tego, co „pani burmistrz” teraz powiedziała „mamy się wyrzec” swoich programów, powiedzieć, że „jesteśmy” radnymi bezsilnymi, nie mając żadnej inicjatywy. Wyraził pogląd, iż to, co „pani burmistrz” przeczytała, to nie jest żadna wielka wykładnia prawa, bo wiadomo, że burmistrz ma inicjatywę uchwałodawczą. Burmistrz przedstawia bowiem projekt budżetu, właśnie własną wizję budżetu poprzez projekt, burmistrz – jako ten, który codziennie pracuje nad budżetem, nad całą sferą związaną z gminą, przedstawia propozycje i „my nie twierdzimy”, że ta uchwała jest niezgodna z prawem – jest jak najbardziej zgodna z prawem. „My mówimy” zupełnie o czymś innym, „my chcemy” współtworzyć dzień dzisiejszy i przyszły Gminy Mosina i dlatego „chcemy” współuczestniczyć w tworzeniu dobrego prawa, za którym będzie stał każdy radny. Dlatego po raz kolejny on apeluje o to, aby unieść się ponad podziałami, przy czym było to bardzo modne stwierdzenie na przełomie grudnia i stycznia, unieść się ponad podziałami, głosując przy tej uchwale wstrzymać się od głosu, odbyć sesję za „plus-minus” trzy tygodnie, porozmawiać na temat „tej” uchwały „na komisjach branżowych” i wprowadzić na sesję rady i tam głosować. Nie chciałby on, przy czym „pani burmistrz mówi, iż moglibyśmy podyskutować”. Zapytał – o czym dyskutować. Każda propozycja, jak choćby tej pozycji chodniki i oświetlenia. Jest pozycją inwestycyjną, do której – inwestycji jako takiej – „my” cały czas „zmierzamy i dążymy”. Byłoby być może zupełnie fatalnym pomysłem, realizacją pomysłu, rozmawiać na temat, który chodnik, czy która lampa jest ważniejsza – czy na ulicy „x”, czy na ulicy „y” – „my o tym nie mówimy”. „My mówimy” o tym – i na końcu chciałby on mocno powiedzieć – że uchwalając budżet gminy, „uchwalaliśmy” dwie pozycje, które miały być dopracowane w okresie po „1 stycznia” i „tego żeśmy oczekiwali”. Zapytał, czy on ma mówić w tej chwili, kiedy „rozmawialiśmy o tym” w różnych uwarunkowaniach – półprywatnych i „podczas komisji”, podczas spotkań międzysesyjnych, z „panami burmistrzami”, również z „panią burmistrz”, może nie osobiście, ale też inni radni – „o tym była mowa, że o tym będziemy rozmawiać, a my o tym nie rozmawialiśmy”. Nie wypowiedział się w tej chwili „kolega przewodniczący komisji inwestycyjnej, tak a propos tego, co był łaskaw zacytować pan przewodniczący rady, że uchwały opiniuje komisja”. Zapytał – „kiedy komisja inwestycyjna”, która w planie rocznym nie miała w tym okresie czasu „zaplanowanej komisji”. Zaaapelowwał, aby wznieść się ponad podziały i porozmawiać „o tym” za trzy tygodnie. Zwrócił się z pytaniem – czego się „państwo” obawiają. Wtedy „wypracujemy model” może demokratyczny i wtedy, jeżeli demokratycznie „na komisjach”, na sesji „przejdzie” uchwała w brzmieniu zaproponowanym przez „panią burmistrz” – nie ma dyskusji, ale „nie mieliśmy” żadnej możliwości na temat „też” uchwały się wypowiedzieć. Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że zostały zgłoszone dwa problemy wiążące się z wykonaniem budżetu. Pierwszy, to jest projekt budżetu na cały rok 2008 „naszej gminy” i drugie „sprawy” to są zmiany do budżetu. O ile projekt do budżetu leży całkowicie w zasadzie kompetencjach rady - tak się stało. Tak się stało w ubiegłym roku, przy czym „znacie państwo” kiedy uchwalano budżet i kiedy go „mieliśmy”, jak to 30 marca radny

Marciniak przyniósł około 300 poprawek do budżetu i były one głosowane przez większą część sesji bez konsultacji z jakąkolwiek komisją, bez konsultacji z pełniącym funkcję burmistrza, przy czym ona przeprasza, bo nie chciała tego mówić, ale niestety ta dyskusja do tego doprowadza, to innym problemem są zmiany do budżetu. Projekt budżetu to jest całkowicie kompetencja rady – przygotowuje go burmistrz, nad nim „państwo dyskutujecie” i wtedy jest wszystko możliwe. Natomiast zmiany do budżetu całkowicie leżą w gestii burmistrza i „proszę nie mówić”, że „rada” jest bezwolna, bo 55.000.000,00, które „państwo uchwalaliście” w grudniu, to była całkowicie kompetencja „rady”. Zwróciła się z prośbą o wypowiedź na „ten” temat „pana mecenasa”.

Radny Jan Marciniak wyraził przypuszczenie, iż po tym co on w tej chwili ad vocem powie, to pan mecenas nie będzie miał o czym mówić. Jeszcze raz on powtarza, przy czym wszyscy „tutaj” zgromadzeni chyba dobrze go słyszą. On nie kwestionuje, przy czym prawo o tym mówi, iż zmiany budżetowe wnosi burmistrz. Zapytał czy on powiedział, iż ma „to” wnieść radny Marciniak, „Koalicja Samorządowa”, czy komisja. Stwierdził, że „wnosi” burmistrz. Natomiast rada ma obowiązek i święte prawo się do tych propozycji odnieść i ostatecznie głosować, bo gdyby tak nie było, to po cóż ta uchwała na dzisiejszej sesji. Jest to przy tym pytanie zupełnie absurdalne, także „panie radco naprawdę świetnie się rozumiemy”.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że zrozumiał on z poprzedniej „pana” wypowiedzi, bo „pan” powiedział, że każdy radny posiada inicjatywę uchwałodawczą. „Tutaj” zasada „doznaje wyłomu” i to, co „pani burmistrz” mówiła, „ta” prerogatywa służy tylko burmistrzowi i praktycznie rzecz biorąc, to „tu” jest ta inicjatywa, „tu” inicjatywę ma tylko burmistrz, a rada może wyrazić dezaprobatę co do tego, także pana wypowiedź co do tego, że każdy radny ma inicjatywę, to się z tym zgadza, z wyjątkiem, że w „tych” przypadkach przysługuje tylko ta inicjatywa burmistrzowi.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że on tego nie kwestionuje.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, iż „a propos” tego co pan radca prawny powiedział „w punkcie 4, w § 54 ust. 1” jest taki zapis – „inicjatywę uchwałodawczą posiada każdy z radnych oraz burmistrz chyba, że przepisy prawa stanowią inaczej”.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, iż chodzi o taką sytuację – to, co poprzednio on mówił – w Polsce, w prawie, istnieje system źródeł prawa. „Tutaj” by trzeba powiedzieć, że jeżeli chodzi i „naszą” sytuację, to artykuł 52 ustawy o samorządzie gminnym jest przepisem szczególnym, to on mówił, „ta” prerogatywa. Przepis „ten” dotyczy inicjatywy – ma każdy radny – z tym zastrzeżeniem, że ustawa daje „to” burmistrzowi. Burmistrz jest bowiem odpowiedzialny za to, żeby odpowiednio skonstruować, przewidzieć w poszczególnych paragrafach i to jest niemożliwe do zrobienia, dlatego „tutaj” ustawodawca tak to skonstruował, także ten „artykuł 54 paragraf ze statutu”, co „pan przewodniczący” przytoczył, to on „tutaj doznaje również wyłomu” na rzecz tego artykułu 52 ustawy o samorządzie gminnym i dwóch artykułów jeszcze z ustawy o finansach publicznych.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że jest to oczywiste.

Radna Danuta Białas stwierdziła, iż został przedstawiony „nam” projekt uchwały, przy czym chodzi jej o dział 750 – „promocja gminy”. „Tutaj” brakuje jej osobiście właśnie otwartości, że „zostajemy postawieni” przed faktem dokonanym. W piątek otrzymała ona materiały, przy czym nie było jej w piątek, bo już wyjechała, czyli z materiałami zapoznała się ona w drugi dzień świąt, wieczorem, po powrocie i czyta ona, właśnie w tym projekcie, że na promocję gminy 40.000,00 zł. W tym momencie stawia ona sobie pytanie, co „robiliśmy” na „komisji promocji” 13 marca. Podczas „tej komisji promocji” „pan burmistrz” zaapelował do członków o to, aby z nadwyżki budżetowej przeznaczyć kwotę na promocję, ponieważ w budżecie ta kwota promocji jest wpisana. Wszyscy radni z „komisji promocji”, nie tylko ona, pamiętali o tym, że była właśnie ta niepisana umowa, że głównym przeznaczeniem nadwyżki budżetowej mają być inwestycje, dlatego „byliśmy” bardzo

ostrożni. Toczyła się bardzo długo dyskusja i „komisja promocji” w swoim wniosku zaopiniowała pozytywnie przeznaczenie kwoty w wysokości 15.000,00 zł na zakup toreb ekologicznych i znaczków – potem, jak okazało, miały to być proporzyczki, czy „coś takiego”. A „tutaj” dochodzi propozycja jeszcze 25.000,00 – opracowanie sytemu identyfikacji wizualnej obejmującej jednolite rozwiązanie związane z informacją, tablicami itd. Zadała ona jeszcze to pytanie „panu burmistrzowi” na „komisji promocji” – jeżeli tak apeluje „do nas”, żeby wyrazić zgodę na wzrost „tej” kwoty”, która miałyby być przeznaczona na promocję, to zapytała się ona wprost, czy organ wykonawczy ma jakieś konkretne propozycje, na które te pieniądze miałyby być przeznaczone. W tym momencie „pan burmistrz” odpowiedział, że nie ma żadnych konkretnych zadań, które byłyby realizowane, a w przedstawionym „nam” projekcie jest kwota 25.000,00. Ona nie może tego zrozumieć, że nie traktuje się „nas” w sposób poważny, odpowiedzialny, można było „tą” pozycję przedyskutować na „tej komisji promocji” i dlatego uważa ona, że „jesteśmy” pewnymi faktami zaskakiwani, że jednak „powinniśmy” móc wypowiedzieć się „na komisji”, zaopiniować, może będzie radny, który będzie przeciwny temu zadaniu, żeby to zadanie realizować, ale dwa tygodnie temu, 13 marca, odbyła się „komisja promocji”. W dniu 10 marca była „komisja edukacji”, przy czym zadanie, które pojawiło się jako nowe zadanie, też nie przejawiało się w toku dyskusji. „Ten” okres świąteczny spowodował to, że komisja nie miała czasu się spotkać. Dlatego prosiłaby ona, jako radna, członek „komisji promocji”, przewodnicząca „komisji edukacji” o to, aby traktować „nas” naprawdę w sposób poważny. „My nie jesteśmy” przeciwko. Jeżeli to zadanie jest sensowne, przedyskutowane, jest ważne dla społeczeństwa, to na pewno „nie będziemy” się upierać jak dzieci – „jesteśmy” w opozycji, to „nie”. „Pan burmistrz” Pniewski pracował z nią, z wieloma osobami w ubiegłej kadencji i razem z „nami” był w opozycji, „znamy się” bardzo dobrze. Prosi ona tylko o jedno, żeby z „nami” otwarcie rozmawiać, a nie zaskakiwać pewnymi zadaniami. Dlatego, w nawiązaniu do słów pana Marciniaka, również jest za tym, aby dzisiaj nie podejmować tej uchwały, tylko jeszcze raz się spotkać, przeanalizować i przedyskutować.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, że odpowiadał on „pani radnej” wczoraj „na komisji”, ale widocznie istnieje potrzeba powtórzenia „tej” jego odpowiedzi. Otóż 26 listopada 2007 r. „pani przewodnicząca” otrzymała szeroki materiał dotyczący informacji, jakie plany związane są z funkcjonowaniem przedszkoli. W tejże informacji została zamieszczona notatka następującej treści: „Krosno – oddanie do użytku kolejnego etapu budowy nowej szkoły w Mosinie przy ul. Krasickiego spowoduje, że budynek szkolny w Krośnie ul. Główna 42 po adaptacji może służyć okolicznym mieszkańcom jako 3-oddziałowe przedszkole obejmujące opieką około 75 dzieci”. W tej chwili „pani burmistrz” uznała, że istnieje taka możliwość, aby przystąpić do tego zadania, ponieważ „lada dzień” odbędzie się przetarg na wykonanie II etapu budowy szkoły i w tym momencie dzieci opuszczą szkołę i będzie można przystąpić do prac adaptacyjnych. Żeby tę pracę można było podjąć, musi być wcześniej wykonany projekt. W dniu 13 marca 2008 roku, na posiedzeniu Komisji Promocji i Współpracy Samorządowej zwrócił się on do komisji o rozważenie możliwości przekazania dodatkowych środków na promocję, z uwagi na szczupłość tych posiadanych „na budżecie roku 2008”. „Nie mówiliśmy” przy tym o szczegółowych propozycjach, ponieważ propozycje te były w opracowaniu i dyskusja skupiła się na „Dniach Mosiny”, przy czym „tam” była propozycja, aby wręczać mieszkańcom, którzy będą wpisywali się do księgi z życzeniami dla „naszego” miasta torby ekologiczne i „takie właśnie” znaczki, które „nosimy” w klapie i które w sposób znaczący i dobry promują „naszą” gminę. Również była prośba, aby w „tych” działaniach umieścić też proporzyczki związane z tym, że jeżeli drużyny z terenu „naszego” miasta występują w „jakichś” zawodach, by mogły w ramach wymiany też taki proporzyczek drużynie, z którą będą walczyły przekazywać i to uzyskało aprobatę „komisji” i zamknęło się kwotą 15.000,00 zł. Przez cały

okres ostatniego roku trwała dyskusja w różnych gremiach, również komisji, również znajduje się to w propozycjach rady do budżetu, również w interpelacjach radnych, ażeby w sposób uporządkowany była prowadzona informacja na terenie gminy, począwszy od informacji na samym wjeździe poprzez informacje o najważniejszych instytucjach, poprzez jednolitą nazwę ulicy z herbem, również informację na zabytkach. „Pani burmistrz” uznała, że istnieje w tej chwili możliwość, ażeby przeznaczyć kwotę 25.000,00 zł na przygotowanie stosownego projektu, „abyśmy” mogli po pierwsze mieć pełne rozeznanie i informację, jak można to zrobić, a co najważniejsze w tym wszystkim za ile można to zrobić, ponieważ będzie to przedsięwzięcie, które będzie wymagało na pewno kilku lat pracy, ponieważ „nie są to sprawy”, jeżeli mają być ładne, dobre i służyć „nam” długo, to nie będą to „rzeczy” tanie. Stąd właśnie jest taka pozycja, aby kwotę 25.000,00 zł przeznaczyć na ten system identyfikacji wizualnej.

Radna Danuta Białas zwróciła się do zastępcy burmistrza Przemysława Pniewskiego, iż ona wie że jest bardzo dobrym mówcą i na pewno „pan” ją zawsze zagada, ale pismo, na które „pan” się powołał z 26 listopada 2007 roku – dlaczego było do niej wysłane. Dlatego, że 28 października złożyła ona zapytanie, jaki jest plan sieci publicznych i niepublicznych przedszkoli itd. Na jej zapytanie otrzymała ona odpowiedź. Ale w tym piśmie jest również mowa o tym, iż w perspektywie, czyli „jakimś tam” odstępie czasowym, ma powstać przedszkole we Wiórku, w Krośnie, w Nowinkach, w Pecnej, czyli są podane 4 propozycje w perspektywie przedszkoli, które mają powstać. Jej chodzi tylko o jedno, że można było nawiązać do pisma, ale porozmawiać dlaczego dokonano tego wyboru, chodzi jej tylko o to, żeby z „nami” rozmawiać.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, iż „pani” powiedziała o 4 propozycjach – tak, pierwsza propozycja, Wiórek, znajduje się w budżecie, druga propozycja jest proponowana do umieszczenia w budżecie, trzecia propozycja – jeżeli chodzi o Nowinki – jest w tej chwili wykonywana ekspertyza techniczna, czy w budynku będzie możliwe zorganizowanie przedszkola, gdyż budynek musi odpowiadać pewnym kryteriom związanym z SANEPID-em, przy czym co do Krosna „mamy” taką opinię pozytywną. Sprawa trzecia – trwają prace, „tutaj starania”, aby było możliwe uruchomienie przedszkola w Pecnej, jest to przy tym sprawa związana z wyprowadzeniem jednej rodziny, która mieszka na terenie przyległym do szkoły, który będzie wykorzystany w przyszłości na przedszkole w miejscowości Pecna.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się do zastępcy burmistrza Przemysława Pniewskiego iż jak on tak go słucha...

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił się do radnego Waldemara Wiązka z prośbą o zadanie pytania.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, iż on chciałby wyrazić swoje odczucie, bo ma ona takie prawo, przecież godzinę temu „pan” to mówił. Następnie zwrócił się do zastępcy burmistrza Przemysława Pniewskiego, że jak on tak go słucha, to z „pana” ust „płynie miód i lukier”. Ale on jest dociekliwy, jak większość „naszych” radnych i jeżeli on dostaje dokument, uzupełnienie lub zmianę budżetu, to chciałby on oprócz tego mieć jeszcze uzupełnione dodatkowe informacje. Zapytał przy tym, czym „może mi pan patrzeć w oczy”. Stwierdził także, że w dniu wczorajszym „zaciekle nam pan chciał wmówić”, że „my nie chcemy iść” – nie wiadomo mu, czy „na rękę”, jeśli chodzi o różnego rodzaju inwestycje lub projekty. On ma pytanie „do pana” w jednym konkretnym przypadku, co wczoraj wzbudziło „u pana” takie wielkie obawy – „pan” sugerował, że on „po rynku” nie chodzi, iż niedługo wpadnie w dziurę i się utopi. Ma on pytanie „do pana” konkretnie – dział 600 Transport i łączność: „150 tysięcy” przeznaczone na remont nawierzchni placu 20 Października. W związku z tym jego pytanie jest takie: jeżeli ma „tam” być nawierzchnia asfaltowa, to „konserwator zabytków” powinien jakiś dokument na to wystawić, że w ogóle się zgadza. Stwierdził też,

iż „13 marca” na posiedzeniu prawdopodobnie Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa – „rozmawialiśmy” na temat rewitalizacji z Kierownikiem Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomirem Ambrożewiczem oraz z jeszcze jednym „panem”, bardzo elegancko „nam o rewitalizacji”, fakt faktem, że „to znieśliśmy”, pewne „tam” były błędy, ale cały czas „nam się mówiło”, że rynek ma być pewnym symbolem dla miasta: powinien elegancko wyglądać i „cały czas się mówiło o kostce”. On ma takie pytanie: jak to jest, że „zawsze jesteśmy zaskakiwani na końcu” właśnie różnego rodzaju inwestycjami. Jak „ktoś z nas” pyta się „z ciekawości”, to jest „przez pana” momentalnie „strzelony, żeby go odstrzelić, żeby nie miał żadnych argumentów”. Natomiast argumenty „my mamy” z bardzo prostej przyczyny: „reprezentujemy” wszystkich mieszkańców gminy, czy z miasta, czy ze wsi, młodych, czy starych i „my się przyglądamy bardzo intensywnie każdej złotówce”, która jest wydawana, gdyż również on „pana” utrzymuje jako mieszkaniec, ponieważ płaci podatki i radna Maria Krause i wielu innych, czy nawet radny Jan Marciniak, gdyż „my płacimy podatki”. W związku z tym „musimy się przypatrzeć każdej wydatkowanej złotówce”. Oświadczył przy tym, że jest on za wszelakimi inwestycjami, „obojętnie z której strony by nie padały – na prawo, czy na lewo”, tylko chce on „jedną rzecz”: być traktowany bardzo poważnie. W dniu dzisiejszym „dostaliśmy” elegancko opracowane zadania przyjęte do realizacji na 2008 rok: chodniki, oświetlenie itd. Jest to bardzo „fajna” pozycja, pięknie opisane, zrobione, ale dlaczego „to dostaliśmy” dokładnie dzisiaj – w momencie, kiedy wszedł on na XXVI sesję Rady Miejskiej w Mosinie, a nie „w święta”, kiedy miał on czas – mógłby się zapytać. On ma to pytanie „do pana”, gdyż jemu wiadomo, że „pan” jest socjolog, ma elegancko opanowane pewnego rodzaju medialne podejście i za to „pana” szanuje. Musi „pan” jednak zrozumieć „inną rzecz” – to, że jest on „od pana” o ileś lat młodszy, nie znaczy, iż „pana” źle traktuje, tylko, że jest on dociekliwy. Prosi on więc, aby „pan” jemu teraz odpowiedział, czy „ten” remont, który „tam” ma być, ma podstawę prawną. Jest to dla niego wyjątkowo ciekawe, gdyż z tego, co mu wiadomo „konserwator” powinien odpowiednią opinię wydać.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że starał się on na wczorajszym posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów odpowiadać na wszystkie „państwa” pytania, które padły. Odpowiadał on w miarę swojej wiedzy szczegółowo, nawet zdaniem przewodniczącego wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie – zbyt szczegółowo. „Rozmawialiśmy” również na temat placu 20 Października w Mosinie i on zadał „panu” pytanie, na które nie otrzymał odpowiedzi: czy „pana” zdaniem dzisiejszy stan tegoż placu jest na tyle dobry, że nie należy na nim nic robić. Zdaniem fachowców, którzy na „ten” temat się wypowiadali, należy obecnie wykonać tzw. remont cząstkowy poprzez wyrównanie „tych” dziur, które są i położenie cienkiej warstwy asfaltu, ale o szczegółach technicznych – zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że on swoje pytanie skierował „do pana”, on nie chce, jak się „klei dziurę” – on nie chce wdawać się w polemikę. On chce tylko, żeby „pan wiedział jedną rzecz”, że nie tak dawno – parę tygodni temu – radny Jan Marciniak, „nasz” szef „Koalicji Samorządowej”, złożył bardzo konkretne zapytania na piśmie, gdzie, kto, jaki sołtys, z jakiej miejscowości, jaki radny, jakie złożył konkretne prośby, gdzie, jakie place mają zostać zrobione, jakie drogi, jakie utwardzenia i wtedy „dziwnym” trafem – nic, jakoś „pan” tak nic nie wysłał „do nas”. Tymczasem teraz nagle, jak „z Kany Galilejskiej wszystko się wlewa” – jest „pan” przygotowany „perfekt”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że ma on prośbę „do pana przewodniczącego”, żeby poinformował „pana radnego” o procedurach, które obowiązują w ramach pracy „urzędu”. Jest pewna hierarchia, są osoby, które zajmują się pewnymi problemami i chciałby on, „ażebyśmy tutaj te sprawy respektowali”. Starał się on wszystkim radnym przekazać informacje według jego wiedzy i przekazał również pełną informację

o tych działaniach, które są planowane w zakresie budowy chodników, planowanych projektów chodników, jak i również oświetlenia. W dniu wczorajszym Komisja Budżetu i Finansów otrzymała „w tej” sprawie pełną wiedzę, pełną informację. Poza tym w dniu 7 grudnia Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów oraz Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego otrzymali pełny zestaw wniosków złożonych do budżetu – także są one w ich posiadaniu. Nie wiadomo mu, jaki oni robili „z tego” użytek, w każdym bądź razie oficjalnie „pani burmistrz” na posiedzeniu „komisji” – „te dwie kserokopie dokumentów przekazała”. W związku z tym Rada Miejska w Mosinie dysponuje pełną informacją o wszystkich wnioskach złożonych do budżetu Gminy Mosina.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, że „wszyscy” zdają sobie sprawę, iż rzeczywiście „plac” nie wygląda najlepiej. Rzeczywiście „super” byłoby, gdyby stać „nas” było na jego modernizację, zgodnie „ze sztuką” wykonać dokumentację, uzyskać pozwolenie na budowę z udziałem „konserwatora zabytków” i zmodernizować, ale obecnie „takich” środków finansowych nie ma. Ten remont cząstkowy „zabezpiecza nas” przed ewentualnymi wypadkami i może rodzić roszczenia wręcz mieszkańców, czy ludzi, którzy ulegną jakiemuś wypadkowi. Dla zapewnienia bezpieczeństwa – w całej gminie „takie rzeczy się dzieją”, że „robimy” remonty cząstkowe, „uzupełniamy” asfalt itd. i na to nie potrzeba jakiejś decyzji administracyjnej, ale to nie znaczy, iż „tego” nie można robić. On chciałby, żeby i ma nadzieję, że za jakiś czas będzie „nas” stać na „tę” rewitalizację, zresztą ta sprawa była na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego wspólnym zresztą z Komisją Ochrony Środowiska i Rolnictwa – „pan” też był, też były zarzuty. „Mamy wszyscy świadomość”, że w chwili obecnej „nas na to nie stać”. Dlatego „przewidujemy ten remont”, o którym zastępca burmistrza Przemysław Pniewski wspominał. Stwierdził też, że zadania przyjęte do realizacji stosunkowo późno „państwo dostaliście”, ale to wynikało z głębokiej analizy, „żeśmy sami się zastanawiali”, ponieważ nie ma tyle środków finansowych, „żebyśmy wszystko, co jest potrzebne zrobili” i rzeczywiście jest to stosunkowo późno. Niemniej chciałby on zwrócić uwagę, że one nie są elementem „samej uchwały”. „Pani burmistrz” już wcześniej też powiedziała, że „my nawet możemy jeszcze na ten temat dyskutować”, ale „uchwałę” można przyjąć, gdyż w niej „tej” pozycji nie ma. Tak więc w kwestii formalnej one nie są elementem „uchwały” i nie wydaje mu się sensowne, żeby spór „o to” miał blokować samą zmianę uchwały budżetowej. Zwrócił także uwagę, że dla części „tych” zadań jest dokumentacja i jeśli „my tego nie wykonamy”, to pozwolenie na budowę przypadnie i „za chwilę” będzie zarzut niegospodarności, zresztą słuszny.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że jako Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej informuje on, iż wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie na swoim posiedzeniu w dniu 13 marca zaopiniowała pozytywnie przeznaczenie 15.000,00 zł na zakup toreb ekologicznych i znaczków 6 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. Natomiast druga sprawa – 25.000,00 zł na opracowanie systemu identyfikacji wizualnej obejmującej jednolite rozwiązania związane z informacją, tablicami dotyczącymi nazw ulic, opisem zabytków – ta propozycja nie została Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej przedstawiona. Natomiast „tutaj pan burmistrz” wspominał, że „ta” koncepcja „urodziła się” dużo wcześniej, zresztą on sam pisał wniosek, aby miejsca mające szczególne znaczenie historyczne, kulturalne były „odznaczone” tablicami informacyjnymi. Jak rozumie on – „ten” pomysł „narodził się” dużo wcześniej niż po 13 marca, dlatego jego pytanie brzmi: dlaczego „komisja” nie została poinformowana „o tym” pomysłe i dlaczego w ten sposób nie mogła go zaopiniować. Stwierdził też, że szczególnie jedna sprawa go zaniepokoiła patrząc na inwestycje – „dotknie tu” dwóch sal wielofunkcyjnych: w Pecnej i w Czapurach, która ma zostać wybudowana. Zapewnił przy tym, że jest on jak najbardziej zwolennikiem budowy „tej” sali, rozumie też potrzeby

mieszkańców „tamtego regionu” – są one na pewno nie mniejsze, a kto wie, czy nie większe niż mieszkańców reszty gminy, ale sala wielofunkcyjna w Pecnej od dwudziestu kilku lat nie jest ukończona. Oświadczył także, że jest on przeciwnikiem takiej filozofii, aby nie kończyć jakiejś inwestycji, aby „ciągnąć ją” przez kilkadziesiąt lat, a rozpoczynać nowe inwestycje nie kończąc tych starych.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że też jest on zwolennikiem, żeby inwestycje rozpocząć i zakończyć, najlepiej w tym samym roku. Środki finansowe jednak są, jakie są i jeżeli chodzi o salę wielofunkcyjną w Pecnej, to historycznie rzeczywiście to jest wiele lat temu. Obecnie w ramach zadań niewygasających jest wykonywana dokumentacja i założenie jest takie, że „nie zrobimy tego od razu – nie mamy środków” i przede wszystkim „chcemy przystosować” pomieszczenia „tego” budynku dla potrzeb służby zdrowia, żeby z budynku – dawnego domku jednorodzinny, w którym obecnie „te przychodnie” funkcjonują – z tego, co mu wiadomo, to one nie spełniają wymogów formalnych i „za chwilę” będzie „z tym” problem, żeby „przenieść w to jedno miejsce”. „Chcemy” między innymi, aby inwestorzy, którzy dzierżawią „te tereny”, współinwestowali, aby „oni” również w ramach czynszu, jaki płacą, „tę” inwestycję wspomogli i jakby „odmieszkali te środki”. Stąd na razie nie ma takich dużych środków finansowych. Poza tym, jak zostanie dokumentacja skończona, „wezmą” kosztorysy i „będziemy dokładnie wiedzieć, ile to kosztuje”. Jednak „nie mamy” środków finansowych i „nie przewidujemy”, że od razu zostanie „wszystko” wykończony, ale uważa on, iż jest to zasadne. Jeżeli chodzi o Czapury, to założenie jest takie, ponieważ kosztorys jest na prawie „półtora miliona”, to „proponujemy” na razie „milion”. „Chcemy postarać się” w ramach „odnowy wsi” o środki pomocowe wystąpić – ma on nadzieję, że „nam się uda”, a jeżeli nie – to przynajmniej, żeby powstał stan surowy zamknięty.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że drobne sprostowanie – jeżeli chodzi o Pecną, „to nie był to dawny domek jednorodzinny”, tylko była „to” autentyczna budowla „robiona w latach 60-tych” ze środków finansowych Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia „plus” prawdziwy czyn społeczny.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, że „robi wrażenie” zaadaptowanego domku jednorodzinny – nie wiedział on tego – być może. W związku z tym nie spełnia on też warunków dzisiejszych przepisów i jest potrzeba przeniesienia w miejsce, w którym „te” warunki „będzie spełniała”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że „13 marca na komisji umówiliśmy się”, iż jeżeli będą dalsze propozycje związane z promocją, to taka informacja zostanie przekazana. Chciałby on poinformować, co zresztą „pan przewodniczący” potwierdził w dniu wczorajszym „na komisji”, że o przeznaczeniu kwoty 25 tysięcy zł na system identyfikacji wizualnej w momencie zakończenia wstępnych prac nad projektem budżetu był również przez niego poinformowany.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że zgadza się – „rozmawialiśmy w piątek około godziny dziewiętej rano”, z tym, iż nie pamięta on, „abyśmy rozmawiali” o środkach finansowych. „Rozmawialiśmy” o konieczności utworzenia „takiego” systemu. Poza tym na pewno „ta” koncepcja jest dużo starsza niż „13 marca”, więc dlatego ona nie została zaprezentowana razem z koncepcją zakupu toreb ekologicznych, powszechnie popieranych praktycznie przez „całą komisję”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że powtórzy jeszcze raz, gdyż widzi on, iż „tutaj nie słuchamy się, albo się nie rozumiemy” – nie mógł on „tego” przedstawić z uwagi na to, że nie było akceptacji „pani burmistrz” na wydatkowanie środków finansowych. „Rozmawialiśmy na komisji” o książce, „rozmawialiśmy” również o innych pomysłach, które były i one są cały czas aktualne, cały czas są prowadzone wokół nich jakieś prace

informacyjno-studyjne i ostateczna decyzja, co do przeznaczenia „tej” kwoty, rzeczywiście zapadła, tak jak „pan” mówi, w tym dniu, jak „żeśmy rozmawiali”.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że nie ma najmniejszego znaczenia wdawanie się w konkretne propozycje, w konkretne wnioski. On w imieniu „Koalicji Samorządowej” mówi, iż „ta” uchwała nie była opiniowana przez branżowe komisje w sposób odpowiedzialny na przestrzeni co najmniej 3 miesięcy, a chociażby ostatniego miesiąca. Dlatego też proponuje on i zgłasza wniosek formalny o zakończenie dyskusji „nad tym” punktem, ogłoszenie 15-minutowej przerwy i po przerwie „będziemy głosować”.

W tym momencie przybył radny Jerzy Falbierski, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już 18 radnych.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że w tej chwili może on już powiedzieć, iż „nie zakończymy” XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 20.30. Przypomniał też, że został złożony wniosek formalny o zakończenie dyskusji i poddał go pod głosowanie.

W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Następnie przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zarządził przerwę w obradach. Po wznowieniu XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów jest przeciw projektowi uchwały dotyczącej zmiany budżetu.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2008. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXVI/155/08 w powyższej sprawie 10 głosami „za”, przy 8 głosach „przeciw”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2008, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 13. – Przyjęcie zmian w Statucie Związku Międzygminnego „Centrum Zagospodarowania Odpadów – SELEKT” oraz przyjęcie jednolitego tekstu Statutu Związku (uchwała).

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Bogusław Baraniak przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie przyjęcia zmian w Statucie Związku oraz przyjęcia jednolitego tekstu Statutu Związku.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przyjęcia zmian w Statucie Związku oraz przyjęcia jednolitego tekstu Statutu Związku.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, pytań i uwag, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia zmian w Statucie Związku oraz przyjęcia jednolitego tekstu Statutu Związku. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXVI/156/08 w powyższej sprawie jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 14. – Zmiana uchwały nr XX/92/07 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 września 2007 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów gruntów rolnych i leśnych na obszarze części wsi Daszewice i Babki, Gmina Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrozewicz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały zmieniającej uchwałę

nr XX/92/07 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 września 2007 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów gruntów rolnych i leśnych na obszarze części wsi Daszewice i Babki, Gmina Mosina.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że nie weźmie udziału w głosowaniu.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa w dniu 17 marca pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały zmieniającej uchwałę nr XX/92/07 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 września 2007 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów gruntów rolnych i leśnych na obszarze części wsi Daszewice i Babki, Gmina Mosina – było 7 głosów „za” – jednogłośnie „zaopiniowaliśmy” pozytywnie. Było to wspólne posiedzenie Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego oraz Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Kordian Kleiber poinformował, że 17 marca Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała „zmianę uchwały z dnia 27 września 2007 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów gruntów rolnych i leśnych na obszarze części wsi Daszewice i Babki, Gmina Mosina”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, pytań i uwag, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały zmieniającej uchwałę nr XX/92/07 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 września 2007 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów gruntów rolnych i leśnych na obszarze części wsi Daszewice i Babki, Gmina Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXVI/157/08 w powyższej sprawie 16 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”.

Radna Małgorzata Twardowska nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały zmieniającej uchwałę nr XX/92/07 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 września 2007 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów gruntów rolnych i leśnych na obszarze części wsi Daszewice i Babki, Gmina Mosina, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 15. – Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu usług przy ulicy Leszczyńskiej w Mosinie (uchwała).

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu usług przy ulicy Leszczyńskiej w Mosinie.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że chciała się ona odnieść i odwołuje się „do państwa” w uzasadnieniu. 15 grudnia 2005 r. Rada Miejska w Mosinie zatwierdziła plan dotyczący również „tej” działki, którą wymienił Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz. Przypomina ona radnym, „którzy teraz zasiadają, jak i w ubiegłej kadencji” – „z wielką ostrożnością podchodziliśmy” do polityki przedstawionej przez „panią burmistrz”, ponieważ to burmistrz przedstawia propozycje uchwał – „my tego nie kwestionujemy”. Natomiast dziwi, że jest ten sam burmistrz, a uprawia już inną politykę. Wyraziła przy tym przekonanie, że burmistrz Zofia Springer pamięta, jakie emocje wzbudziła dyskusja na temat „tego” terenu. Jest to grunt będący „naszą” własnością, na którym miał powstać „urząd” i bardzo duże emocje wzbudziło inne przeznaczenie niż pod teren w przyszłości zaplanowanego „urzędu”. Natomiast nie

do końca trafiają do niej argumenty i uzasadnienie zmian przeznaczenia „tego” terenu. Stwierdziła też, że chciałaby ona poznać koszty dotyczące podjęcia „tej” uchwały i wprowadzenia zmian pod względem „tego” planu. Zwróciła się także o wyjaśnienie, czy szeroko była dyskutowana „ta” uchwała i jakie są opinie „komisji”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz powiadomił, że polityka przestrzenna gminy prowadzona przez wójta, burmistrza, prezydenta miasta jest elementem ciągłym. Stwierdził przy tym, że bardzo często tak się zdarza, iż powraca się do jakichś pomysłów lub się je radykalnie zmienia. To nie jest tak, że jakiś plan uchwalony jest constans. Powrót do tematu był między innymi podyktowany chyba pismem „marszałka”, gdzie właśnie była mowa o organizowaniu przez Poznań imprezy „EURO 2012”. Jest „to” teren, który był pod „taką” usługę już kiedyś przeznaczony. To, że „ten” teren miał zawsze „niewygodny” plan, gdyż plan „pod urząd” spowodował między innymi „jedną rzecz”, iż wiele zakusów, co „do tego” terenu pod różne sieci marketów, a takie były „przez ten czas”, zostały wyeliminowane, gdyż był plan, który „mówił”, że ma „tam” powstać „urząd”. Gdyby „tego” nie było – różne są losy, gdyż „ten” teren w różny sposób mógłby swoją funkcję zmienić poprzez decyzję. „Tym” planem „pod urząd” w jakiś sposób „chroniliśmy ten teren” i myśli on, że obecnie jest powód do propozycji, która miała miejsce i wiele takich propozycji jeszcze będzie miało miejsce, gdyż planowanie jest taką dyscypliną, która ulega ciągłej zmianie i musi być aktualizowana w ramach potrzeb. W momencie, gdy był zmieniany plan, potrzeby hotelu na terenie Mosiny – nie wiadomo mu – nikt nie deklarował, nie przychodzili inwestorzy, którzy byli chętni wybudować hotel na terenie Mosiny. Tak więc takiej potrzeby nie było, takiej deklaracji przynajmniej ze strony inwestorów nie było. Dlatego była ta propozycja zmiany „tego” terenu pod „kompleks” – to nie tylko był „urząd”, gdyż to były też budynki usługowo-mieszkalne w jakiejś „tam” części – 10-20% w stosunku do całej powierzchni. Jeśli chodzi o pytanie dotyczące pieniędzy, to nie wiadomo mu – będzie to „kilkanaście tysięcy” – nie umie on powiedzieć – plan na jedną działkę – myśli on, że taką kwotą może się zamknąć.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej wystąpił do „pełnomocnika do spraw EURO” powołanego przez Urząd Miasta Poznania Zbigniewa Talarczyka z zapytaniem o oczekiwania w stosunku do Gminy Mosina w związku z „EURO 2012”. Właśnie taką najbardziej poważną propozycją skierowaną „w naszą stronę”, jest zapewnienie bazy noclegowej i żywieniowej, gdzie wyraźnie „mówi się” o potrzebie „dwu-trzygwiazdkowego” hotelu. Wyraziła przy tym żal, że nie wiedziała ona 5 lat temu, iż będzie „EURO 2012” w Polsce i to właśnie w bliskości Poznania, gdyż na pewno wtedy „już byśmy o tym również myśleli”. To jest to, co życie niesie – „my się również zmieniamy, zmieniamy często nasze decyzje”. Poza tym przeglądając również „archiwum miejskie” znalazła ona z „dziewięćdziesiątego ósmego roku” bardzo dobrą koncepcję rozbudowy nowej części „urzędu”, o czym żaden czynny urzędnik nie informował, takiej informacji ona nie miała, że taką koncepcję kiedyś „urząd” wykonał – nie miała ona takiej wiedzy. Przeglądając archiwum, gdzie znalazła ona bardzo dużo interesujących dokumentów, o których będzie „państwa” informowała, planów niezrealizowanych, między innymi jest ciekawa koncepcja rozbudowy „nowej” części „urzędu”. Istnieje więc szansa powiększenia powierzchni „urzędniczej”, gdyż „wiemy”, że będzie przybywało zadań i „możemy się tą koncepcją posłużyć”. Na jej podstawie może zostać zredagowany projekt przyszłościowej – za kilka, kilkanaście lat – rozbudowy.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że chciała się ona odnieść, gdyż nie bez kozery mówi ona o polityce, którą przedstawia burmistrz. Wydatkowane środki finansowe są między innymi pozyskiwane z podatków. „My jako opozycja parokrotnie podnosiliśmy ten problem”, z jak wielką ostrożnością należy je wydawać. Zwróciła też uwagę, że „pani burmistrz troszeczkę rozminęła się z czasem” – to jest zaledwie 3 lata. Natomiast przyjęcie „tej”

uchwały i zmiana „tego” planu – przypomina ona: powołuje się na uchwałę, którą poprzednia Rada Miejska w Mosinie zwiększyła uprawnienia burmistrza: „330” – daje ona możliwość zbycia „tego” gruntu. Rozumie ona, że Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz, jeżeli „tutaj” jest ta konieczność zapewnienia, „baza” i „te” argumenty, które wynikają „z wywołania tej uchwały”, czyli dla niej jest oczywiste, iż jest jakiś potencjalny inwestor, „pod którego zmieniamy ten plan”. Zwróciła się także o wyjaśnienie, czy „pani burmistrz” w swojej rozprawie nie wskazała innego miejsca, ci inwestorzy, którzy chcą pobudować trzygwiazdkowy hotel nie wskazywali innego, lepszego miejsca, tylko to jest takie najwłaściwsze, przeanalizowane i najbardziej dogodne miejsce, gdyż z wielką troską podchodząc do tematu, czy rozwiązania komunikacyjne już są, czy „mamy” zapewnienie, że jeżeli – teoretyzuje ona – hotel powstaje, czy osoby, które chcą „tutaj” się przenocować nie tkwią „w korku”. Powiadomiła przy tym, że ona jadąc na sesję Rady Miejskiej w Mosinie poświęca już prawie pół godziny, żeby dojechać „tutaj”. W związku z tym „te” problemy „powinniśmy również uwzględnić”, nie wywołując tylko plan i co dalej.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że „pani radna” doskonale się orientuje, iż każdy teren jest przedkładany inwestorowi w przetargu. „My możemy” potencjalnych inwestorów zawiadomić, czy nagłośnić, że „taka” możliwość budowy hotelu na terenie Mosiny istnieje. Sugerowanie, że już „mamy” inwestora sugerowałyby jakieś „nasze” nieformalne związki – nie rozumie ona tej sugestii. Teren „idzie” pod przetarg, zgłaszają się konkretni inwestorzy. Po analizie i po sugestiach, „jakie pełnomocnik EURO w naszą stronę kieruje”, „wiemy”, jakie są potrzeby noclegowe”, że „to” musi być hotel o ofercie dosyć szerokiej: powinny być droższe i tańsze oferty noclegowe. Poza tym „nasza komórka promocji” zbiera też informacje na temat zapotrzebowania noclegowego na terenie „naszej” gminy i się okazuje, że na terenie Mosiny nie może przenocować grupa około 40-osobowa – „nie mamy tylu miejsc”. Dlatego uważa ona, że propozycja jest słuszna, zresztą „państwo o niej dyskutowaliście” i nie ma co przedłużać tej dyskusji. Wyraziła też przekonanie, że dojazd jest dobry. Natomiast w kwestii długiego dojazdu z Poznania – trzeba wziąć pod uwagę przede wszystkim autostradę, gdyż z niej „mamy” mniej kilometrów, jest dojazd wygodniejszy i szybszy. Poza tym jest on o wiele szybszy niż „przebijanie się” z jednego końca Poznania na drugi, czy z lotniska do centrum Poznania, w związku z czym tego ona nie obawiałaby się. Rozwiązania komunikacyjne „tutaj” – na miejscu hotel będzie położony, jeżeli do jego budowy dojdzie, w widelkach jakby dwóch ulic, z których jedna jest utwardzona, a „drugą będziemy w najbliższym czasie robili”, w związku z czym „tutaj” problem jest rozwiązany.

Radny Jan Marciniak poinformował, że na posiedzeniu połączonych komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie: Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego oraz Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa powiedział on, iż był to i jest najciekawszy grunt na terenie miasta i warto, aby był on generalnie pod działalność hotelarską. Prosiłby on jednak, aby o jednej rzeczy wspomnieć, że o „EURO 2012” również „nie wiedziała” kadencja „tej” Rady Miejskiej w latach 1998-2002 i podjęła uchwałę o miejscowym planie zagospodarowania „tego” terenu pod tę działalność. Natomiast uchwałą z 2005 r. „tę” uchwałę „zdyskwalifikowano” wprowadzając nową uchwałę dotyczącą generalnie rzecz biorąc „budowy tam urzędu”. Stwierdził przy tym, że Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz „wywiódł złotą myśl”, iż „ta” uchwała dotycząca przeznaczenia „tego” terenu „pod urząd” zablokowała jakiegokolwiek inne działania. On się jego pyta, czy „ta” uchwała, gdyby nie została podjęta w 2005 r., czy nagle – ni stąd, ni zowąd – mógłby „ten” grunt kupić ktokolwiek, jeżeli on nie zostałby wystawiony przez gminę na sprzedaż – oczywiście, że nie. Zwrócił też uwagę, że burmistrz gminy i rada gminy „nad tym” terenem „trzymała pieczę” i „ruch” musiał być spowodowany przez gminę – on mówi o terenie gminnym, ale nie wdaje się w szczegóły. Oświadczył przy tym, że nie

chciałby on hipokryzji „tu” wprowadzać. Stwierdził też, że Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz słusznie zauważył, iż nie słyszał o wcześniejszych, potencjalnych osobach, które były „tym” zainteresowane. On rozumie, że „idąc tą myślą – dzisiaj te osoby są i dobrze, i słusznie”, gdyż niejednokrotnie plany „się wywołuje” wówczas, kiedy jest zainteresowanie ze strony jakiegokolwiek inwestora, ponieważ jest to zupełnie naturalne. Chciał on tylko to dodać, że „ten” teren już w latach 1998-2002 był przeznaczony pod działalność hotelarską, „skasowany” uchwałą w 2005 r. i na nowo podjęty – oby dostał dobrego inwestora, oby był piękny hotel i oby służył „tej” społeczności i nie tylko „tej”.

Radny Jerzy Falbierski zwrócił się o wyjaśnienie, jaki cel społeczny „osiągniemy” poprzez pozbycie się „tego” terenu w przyszłości, gdyż rozumie on, że w konsekwencji planu zostanie on sprzedany. To, że będzie piękny obiekt stał „w naszej” Mosinie – dobrze, ale może on stać również w innym miejscu. Zauważył też, że jest „to” jeden z nielicznych gruntów tak pięknie położonych, zainwestowanych, jeśli chodzi o infrastrukturę, z trafostacją, na którym można byłoby inny cel społeczny realizować. Rozumie on, że program rewitalizacji rynku i „starego” miasta przewiduje, iż „poradzimy sobie” z tematem wzrastających potrzeb „urzędu”. Jeżeli sobie „poradzimy”, „mamy” tyle miejsca na parkingi, na dojazdy z każdej strony – to w porządku, wszystko się zgadza. Natomiast sprzedaż „tego” terenu, da tylko i wyłącznie profit estetyczny, a „do kieszeni popłyną pieniądze inwestorowi”. „My” natomiast „nie będziemy mieli” np. lądowiska dla helikoptera w razie wypadku, placów manewrowych i innych „rzeczy”. On nie widzi nic zdrożnego w podjęciu decyzji „o tym” terenie, gdyż podjęć decyzję trzeba, ponieważ na dzień dzisiejszy jest to „bałaganisko i śmietnisko”, natomiast jego zdaniem pierwszym powinien być określony cel społeczny. Dla niego hotel nie jest takim celem, a jeszcze wielogwiazdkowy – dla mieszkańców Mosiny.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Paweł Przybył powiadomił, że za pośrednictwem Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie „wysłaliśmy” pytania do „komitetu organizacyjnego zajmującego się EURO 2012”. Generalnie myślą przewodnią tych pytań było to, co Mosina „może ugryźć z tortu EURO 2012”, co gminy ościenne wokół Poznania „mogą ugryźć z tego tortu”. Jest rzeczą wiadomą, że Poznań nie jest w stanie i nie będzie do roku 2012 obsłużyć kilkunastu, kilkudziesięciu tysięcy gości, gdyż już teraz – w grudniu – będzie „szczyt dla Ziemi”, gdzie są problemy z akomodacją dla powyżej 10 tysięcy ludzi. W związku z tym „te” osoby będą musiały gdzieś znaleźć noclegi w gminach ościennych. „Tutaj” była właśnie ta kwestia, co „możemy zyskać”. „My jako tutaj komisja nie proponowaliśmy” żadnego konkretnego terenu pod hotel. Odpowiedź, „jaką otrzymaliśmy z komitetu organizacyjnego” – prosiłby on o udostępnienie „tego” pisma wszystkim radnym i jest w nim między innymi zawarta taka myśl, aby skatalogować miejsca noclegowe w Gminie Mosina. Natomiast, czy jest „tam” sugestia o budowie hotelu – nie pamięta on teraz. Jeśli można, prosi on, aby przytoczyć, czy jest „taki” zapis.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że zgodnie „z tym” pismem „musimy jako miejscowości położona w bliskiej odległości od Poznania być obszarem zainteresowań kibiców pod względem noclegowym. Ma na to wpływ dobre skomunikowanie drogowe, jak i kolejowe oraz rozwinięta sieć hoteli dwu i trzygwiazdkowych, która być może będzie brana pod uwagę przez UEFA. Jest propozycja, aby Gmina Mosina przygotowała tzw. bazę noclegową, która będzie zawierała standard hotelu, ilość miejsc noclegowych w danym hotelu, adres hotelu wraz z trasą dojazdu do niego, odległość hotelu od dworca PKS, PKP, odległość od miasta. Taka jest mowa na ten temat, co ewentualnie Mosina, jakie Mosina z funkcjonowania „takiego” obiektu może mieć korzyści. To przede wszystkim miejsca pracy i przede wszystkim ściąganie turystów, którzy mogą korzystać „z naszej” szerokiej oferty rekreacyjno-turystycznej. Park Wielkopolski, park krajobrazowy, stadniny, Warta, jeziora,

bardzo atrakcyjny teren turystyczny, gdzie „ci” ludzie nie mają gdzie przenocować. Dlatego przede wszystkim musi to być hotel o zróżnicowanej ofercie cenowej, ale takie jest oczekiwanie i informacja dla radnego Pawła Przybyła, o którą prosił.

Radny Marian Jabłoński zwrócił się z prośbą, aby jeśli się myli, „wyprostować go”, ale jest „tu” mowa o hotelu, a „uchwała” o niczym takim „nie mówi” – „co prawda w uzasadnieniu”. Zapytał przy tym, gdyby się zgłosił ktoś, kto chciałby „wesołe miasteczko” wybudować za cenę dwukrotnie przekraczającą ofertę „ze strony hotelu” – „co byśmy wtedy powiedzieli”. Zapewnił też, że dla niego hotel jest w Mosinie niezbędny, jest wręcz potrzebny, jest to tak doskonale położenie. Głównym atutem jest „to” położenie, jest „to” otoczenie, natomiast chciałby on nawiązać do wypowiedzi radnego Jerzego Falbierskiego – Mosina ma jeszcze tyle „pustych” miejsc, że i lądowisko dla helikoptera się znajdzie, jeżeli ono jest w niedalekiej bliskości, gdyż w Puszczykowie – on oczywiście gorzej zna „ten” teren i potrzeby niż „pan radny”. Natomiast jego zdaniem należy tylko negocjować i sprzedać „ten” grunt jak najkorzystniej, nie zapominając, że on spowoduje również powstanie nowych miejsc pracy, na których „nam” też bardzo zależy, nie mówiąc o tym, iż się na pewno zapisze w pamięci tych, którzy przyjadą na trwające może miesiąc „EURO”, potem zostanie „ten” hotel jakby wpisany w sieć hoteli otaczających Poznań i „sprawa się dalej potoczy”, w związku z czym on tak daleko, „na zapas” nie martwiłby się. Jedynym, czym on martwiłby się, to co zrobić, aby uzyskać jak najkorzystniejszą cenę i wykorzystać tę koniunkturę, która w tej chwili jest. Natomiast gmina jest bardzo zasobna, gdyż „co chwilę coś sprzedaje” i on w odpowiedniej części sesji Rady Miejskiej w Mosinie zada pytanie, czy „my wiemy, jaki majątek posiadamy”, czy „za chwilę” się „ten limit” nie wyczerpie i co wtedy, ale jest to zupełnie inny temat.

Radny Jerzy Falbierski poinformował, że on mówiąc o celu społecznym, niekoniecznie myślał o konkretnym celu. Natomiast „my np. mamy kłopot” z terenami w środku miasta i prosi on, aby zwrócić uwagę, że ich „nie mamy”. „To” jest jeden z ostatnich, który jest własności w całości gminy. Prosi on np., aby taki cel społeczny, jakim jest problem na dzień dzisiejszy, którego „nie możemy rozwiązać” ze względu na układy komunikacyjne na targowisku. „Mamy problem jak piorun”, gdyż nie można na targowisku prawidłowo „wszystkiego” rozwiązać, ponieważ zmieniają się układy komunikacyjne, „wszystko się kurczy”. „To” jest teren z dojazdami z trzech stron, jest obszar zainwestowany trafostacją o odpowiednich gabarytach. On np. nie widziałby nic zdroźnego, gdyby tym celem społecznym było nowoczesne targowisko na miarę takiego, „którego byśmy się nie wstydzieli”, a tak – „my np. tam miotamy się”: raz „próbujemy u góry boksy dla targujących, teraz będziemy je likwidować, przenosić na dół”, a cały czas „ten” teren jest „skurczony i niemożliwy do rozdmuchania”. Natomiast „tu mamy wolny teren, którego się pozbędziemy sprzedając”.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że chciała się ona odnieść do sprawy, jak „państwo mówicie”, iż „potrzebujemy” terenów, hotelu, bazę, żeby coś zaoferować. Wyraziła przy tym przekonanie, że „jesteśmy” niewątpliwie atrakcyjną gminą i to „rada” dała przyzwolenie – przypomni ona, nie będzie powoływała się na nazwisko, ale w miejscowości Krosinko na dość dużym obszarze, z którym część „z państwa zasiadających tutaj” miała możliwość zapoznania się z projektem miasteczka tzw. „country”, który przewidywał bazę hotelową, miejsca na namioty i różne takie inne funkcje. W związku z tym „ta rada” kierowała sprawę rozstrzygnięcia wojewody do sądu i być może warto byłoby „w tym kierunku pójść”, podejść do tematu i spróbować właścicielowi, który na swój koszt, gdyż taki był warunek – „rada podjęła uchwałę” – pomóc zrealizować swoje zadanie i wtedy „byśmy mieli” szerszą ofertę.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że „jesteśmy” w trakcie realizacji zmiany „w studium zagospodarowania przestrzennego” i „ten” problem zostanie wzięty pod uwagę – jest to jedyna droga, żeby zmienić przeznaczenie „tego” terenu i zmienić ustalenia wojewody.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu usług przy ulicy Leszczyńskiej w Mosinie.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Kordian Kleiber powiadomił, że 17 marca Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała treść projektu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu usług przy ulicy Leszczyńskiej w Mosinie – jednogłośnie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu usług przy ulicy Leszczyńskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXVI/158/08 w powyższej sprawie 13 głosami „za”, przy 3 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu usług przy ulicy Leszczyńskiej w Mosinie, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 16. – Powołanie Zastępcy Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego (uchwała).

Sekretarz Gminy Mosina Julia Olejniczak-Kowalska przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie powołania Zastępcy Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie powołania Zastępcy Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXVI/159/08 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 17. – Przyznanie Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej (uchwała).

Dziekan Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej Barbara Miczko-Malcher przedstawiła szczegóły dotyczące wyboru przez Kapitułę Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej dwóch kandydatów do odznaczenia wyżej wymienionym medalem: Mariana Strenka i Ludwika Lipiaka. Odczytała przy tym swoje pismo skierowane do Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 marca 2008 r., które *stanowi załącznik niniejszego protokołu*, a następnie wniosek Romana Czeskiego o przyznanie Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej Ludwikowi Lipiakowi oraz wniosek Komendy Ośrodka ZHP Mosina, Kręgu Instruktorskiego i Koła Przyjaciół Harcerstwa z dnia 28.02.2008 r. o uhonorowanie Medalem Rzeczypospolitej Mosińskiej Mariana Strenka, których kserokopie *stanowią załączniki niniejszego protokołu*.

Radna Maria Krause zwróciła się z prośbą o zarządzenie przerwy w obradach.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła ogłosił przerwę w obradach. Po wznowieniu XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że chciał podziękować Dziekanowi Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej Barbarze Miczko-Malcher, gdyż rozumie, ile trzeba pracy włożyć, żeby „przewertować” i dokonać oceny jednogłośnie w głosowaniu tajnym – jest to naprawdę sztuka.

Dziedkan Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej Barbara Miczko–Malcher poinformowała, że „spotykamy się” i każdy mówi o tych zgłoszonych kandydatach to, co wie, a tym razem też „wykonywaliśmy telefony” poszerzając swoją wiedzę. Następnie sekretarz pisze wszystkie nazwiska i „skreślamy” te osoby, za którymi „nie optujemy” – każdy swoje, w tajemnicy przed pozostałymi, a potem „liczymy, ile głosów”, ale „przechodzą tylko ci, którzy mają 5 głosów, to znaczy nie zostały przez 5 osób skreślone”. Poinformowała przy tym, że były osoby, które miały 4 głosy, 3 głosy i gdyby wymieniła ona nazwiska, „powiedzielibyście państwo”, iż to też naprawdę godne szacunku postacie i „może się z czasem pojawią”. Poinformowała też, że nawet ona „wykonywała telefony”, próbowała „z anteny” powiedzieć „o medalu” – przypomnieć, gdyż myśli ona, iż ludzie sobie nawet nie zdają sprawy często z tego, z kim żyją, z kim sąsiadują, gdyż są tak przyzwyczajeni do tego, że „ten” człowiek np. od dzieciństwa działa społecznie, iż nawet nie zdaje sobie sprawy, że to jest coś szczególnego, iż trzeba podkreślać, czy „tam” powinno się powiedzieć „o tym”. „Rozmawialiśmy tutaj przed chwilą z państwem”, że gdyby się zdarzyło, iż nie będzie godnych „medalu” kandydatów, to też już można sobie, jeden, czy drugi raz powiedzieć: „tym razem nie mamy kandydata godnego medalu” i „poczekamy”. Myśli ona, że p. Lipiak to jest piękna postać – Lipiaków jest w Mosinie bardzo dużo, ponieważ jeżeli on miał dziewięcioro dzieci, to te dzieci miały swoje dzieci, wszyscy żyją w Mosinie, to wychował „ilus tam” przyzwoitych Mosiniaków. Jeżeli chodzi o Mariana Strenka, to dla niej też jest to przykład człowieka, który czuł potrzebę działania na rzecz Mosiny do tego stopnia, że nie zdążył założyć rodziny, że właściwie ani się nie wzbogacił, ani myślał o sobie, a teraz choruje i właściwie czas, żeby mu powiedzieć, iż „myśmy to widzieli”, że robił coś więcej niż inni, że robił z myślą o innych. Tak więc, jeżeli ona zostawiła kandydatury tych dwóch ludzi, to właśnie tak to sobie i innym uzasadnia. Teraz prosi ona „państwa” o dobre przyjęcie tych kandydatów.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że wszyscy chyba znają szefową „koła bab wspaniałych” – p. Bartkowiak. Jest to właśnie córka p. Lipiaka, który mieszkał „na rynku” i będąc dzieckiem – nie wiadomo jej, czy „pan przewodniczący” pamięta „tego pana” – ma ona jeden obraz w oczach, jak stał przed swoim domem, w którym obecnie znajduje się Apteka „Natura”, z tym, że to był stary dom – na dole była piekarnia dziadków radnego Leszka Dymalskiego, był krawcem „ten pan” i stojąc przed tym domem zawsze, był niewielkiego wzrostu, jej się wydawał już bardzo zaawansowanym wiekiem panem, ale zawsze był w garniturze z kamizelką – tak ona pamięta ten obraz. Było tam jeszcze wiele dzieci, tak jak mówiła „pani redaktor”, na pewno je „znacie”, teraz „nie będziemy” ich już lokowali, kto, gdzie mieszka i kim jest.

Dziedkan Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej Barbara Miczko–Malcher poinformowała, że w tym roku miałyby on 105 lat.

Burmistrz Zofia Springer zapytała, a ile miał on lat, jak zmarł.

Dziedkan Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej Barbara Miczko–Malcher poinformowała, że zmarł w „osiemdziesiątym drugim”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poinformował, że w uzupełnieniu tego, co „pani burmistrz” powiedziała, to faktycznie po lewej stronie patrząc w stronę „rynku” – „na dole” była piekarnia państwa Dymalskich, po prawej stronie centralnie było wejście i tam mieszkała następna rodzina oprócz państwa Lipiaków, mianowicie rodzina państwa Sokołowskich – „nasz pan Piotr” właśnie się z tej rodziny wywodzi, a naprzeciwko piekarni był przystanek autobusowy, gdzie zatrzymywały się PKS-y. Przypomniał też, że „pani redaktor” powiedziała, iż p. Lipiak był twórcą szwalni. Poinformował przy tym, że jadąc ul. Poznańską, skręcając w ul. Słowackiego – „tam” były dwie siostry po lewej stronie, którym wszyscy nie odmawiali – to były dwie pompy, a po prawej stronie była strażnica, później była to harcówka i po lewej stronie jest do chwili obecnej taki mały parterowy

budynek ze skośnym dachem – to był tzw. magistrat w Mosinie, który potem został przerobiony na szwalnię. Stwierdził także, że jako pierwszy „w piśmie” został wymieniony Marian Strenk. W związku z powyższym odczytał i poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyznania Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej Marianowi Strenkowi. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXVI/160/08 w powyższej sprawie 16 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Następnie prowadzący obrady Jacek Szeszuła odczytał i poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyznania Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej Ludwikowi Lipiakowi. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXVI/161/08 w powyższej sprawie jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 18. – Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 28 lutego do 27 marca 2008 r.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że w dniu wczorajszym uczestniczyła ona w konferencji – spotkaniu dyrekcji PKP na temat rozbudowy, modernizacji trakcji Wrocław–Poznań. Przywiozła szczegółowe materiały – nadal PKP podtrzymuje to stanowisko, które prezentowało wcześniej i zostało uzgodnione wcześniej z gminą – o tunelu na terenie Mosiny: przy ul. Śremskiej oraz o przejściu, tunelu dla samochodów osobowych i przejściu dla pieszych przy ul. Targowej, a także o takim strzeżonym przejściu w okolicy Drużyny, Nowinek – to są takie najważniejsze obiekty, jakie powstaną na terenie „naszej” gminy w czasie przebudowy, modernizacji „tej” linii. Cała inwestycja będzie niejako realizowana w trzech etapach: zacznie się od Wrocławia „w naszą stronę” do Rawicza – to będzie pierwszy etap, Rawicz–Czempiń – to będzie drugi etap i trzeci etap – Czemiń–Poznań. Realizacja tejże inwestycji napotyka na ogromne trudności z uwagi na przetargi, odwołania i perturbacje związane z procedurami przetargowymi. Poinformowała też, że wzięła udział w konferencji prasowej dotyczącej budowy Polskich Sieci Elektroenergetycznych – „wiecie państwo, o jakiej linii mówimy, stykamy się z tym tematem od roku prawie dziewięćdziesiątego dziewiątego”. Po tej konferencji „wydaliśmy” wspólne stanowisko prezentowane przez nią i burmistrza Lechnerowskiego. To „nasze” stanowisko zostało przedstawione Wojewodzie Wielkopolskiemu. Poinformowała także, że uczestniczyła ona w spotkaniu burmistrzów w Komornikach, którego celem było odbycie szkolenia przez przedstawicieli Regionalnej Izby Obrachunkowej – mówili oni o finansach publicznych. „Uczestniczyliśmy burmistrzowie” w spotkaniach sprawozdawczych ochotniczych straży pożarnych i w zebraniu członków KS 1920 Mosina. Na terenie „urzędu” odbyło się również spotkanie z sołtysami i przewodniczącymi „komitetów osiedlowych”, gdzie „mówiliśmy” o problemach. Poinformowała też, że spotkała się z Dyrektorem Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich, gdzie „mówiliśmy” o współpracy i o inwestycjach, które będą realizowane na terenie „naszej” gminy. Będzie realizowany chodnik „do rynku” przy ul. Mostowej i zlecony jest projekt chodnika w Krosinku przez Wielkopolski Zarząd Dróg Wojewódzkich. Poinformowała także, że uczestniczyła w spotkaniu stowarzyszenia przyjaciół Gimnazjum w Pecnej, na którym „rozmawialiśmy” o funkcjonowaniu i problemach z tym związanych wyżej wymienionej szkoły. Spotkała się ona również z przewodniczącą gminy żydowskiej, gdzie „rozmawialiśmy” o możliwościach zagospodarowania części macew, które są zgromadzone na terenie „ośrodka kultury”. „Rozmawialiśmy”, jak je wykorzystać, jak je wyeksponować i do pewnych wspólnych rozwiązań „doszliśmy” – jak one już będą konkretne, to wtedy Radę Miejską w Mosinie ona poinformuje. Poinformowała również, że sprzedano 3 działki pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną przy ul. Kalinowej i 1 działkę pod zabudowę wielorodzinną przy ul. Krotowskiego. Poinformowała też,

że w dniu 15 kwietnia odbędą się przetargi: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna przy ul. Fiedlera – 1 działka, zabudowa jednorodzinna w Mieczewie i w Dymaczewie Starym – 3 działki. W dniu 15 maja odbędzie się przetarg na sprzedaż terenów usług sportu przy ul. Konopnickiej – „wiecie państwo, że poszukujemy inwestora, przedkładamy wielu inwestorom”, żeby się zainteresowali budową obiektu sportowo–rekreacyjnego na terenie „tejże” działki. Powiadomiła także, że 26 marca ogłoszono wykaz przeznaczonych do sprzedaży 3 działek przy ul. Krańcowej. Poinformowała również, że otwarcie ofert na budowę drugiego segmentu szkoły podstawowej w Mosinie nastąpi 16 kwietnia, 18 kwietnia – otwarcie ofert na przebudowę ul. Czarnieckiego w Mosinie, 17 kwietnia – otwarcie ofert na budowę ul. Targowej, „7 kwietnia” – otwarcie ofert dotyczących wykonania ulicy równoległej do ul. Konopnickiej: takiej ulicy osiedlowej, na 11 projektów z zakresu oświetlenia drogowego – otwarcie ofert 31 marca. Podpisanie umowy na tłuczniowanie ul. Konopnickiej w Mosinie – to jest ulicy po lewej stronie, gdzie znajdują się „te nowe domy” – „uzyskaliśmy” na to zadanie: zagęszczenia gruntu i utwardzenia tej ulicy „200 tysięcy” – są to środki pozabudżetowe uzyskane z AQUANET-u” na zadanie zupełnie niezwiązane z położeniem kanalizacji, czy wodociągów, tylko na utwardzenie tej ulicy. Podkreśla to ona, żeby nie było jakiegoś argumentu, że gmina nic nie uzyskuje „z zewnątrz”. Ul. Dworcowa – obecnie „kończymy” dokumentację projektową dotyczącą modernizacji i przebudowy tejże ulicy. 20 marca została podpisana umowa na dokumentację projektową parkingu przy ul. Mostowej. Zostały również wykonane 2 operaty wodno-prawne, które służą przede wszystkim odwodnieniu i odprowadzeniu wód do Kanału Mosińskiego poprzez separatory i w tym celu musi być taki operat wykonany. 3 marca została podpisana umowa na zagospodarowanie zielenią ul. Czarnieckiego w Mosinie, również 2 przetargi dotyczące inspektora nadzoru inwestycji, które będą „u nas” prowadzone. 13 marca została podpisana umowa na naprawę jezdni z kostki brukowej przy Izbie Muzealnej – „wiecie państwo”, że tamta kostka brukowa w niektórych miejscach straciła jakby jednolity poziom i należy to wyrównać, żeby nie tworzyły się zastoiny wodne. Powiadomiła też, że od początku roku na dzień 27 marca w komórce planowania przestrzennego rozpatrzono 150 wniosków o ustalenie warunków zabudowy, jest rozpatrywanych prawie 28 wniosków o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego, wydano 45 decyzji ustalających warunki zabudowy oraz 6 decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, rozpatrzono i jest w trakcie rozpatrywania 36 spraw o zaopiniowanie wstępnego projektu podziału nieruchomości oraz o wydanie decyzji zatwierdzających wstępny podział, rozpatrzono 28 wniosków o ustalenie opłaty z tytułu wzrostu wartości nieruchomości, wydano od dnia 1 stycznia 139 opinii o przeznaczeniu terenu oraz wypisów i wyrysów z planów miejscowych, trwają 4 postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji drogi w trybie ustawy z 10 kwietnia „trzeciego” roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji. Trwają czasochłonne prace nad studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. „Wiecie państwo”, że już te prace trwają, iż już był przetarg ogłoszony na wykonanie tego studium i „przyjmujemy” cały czas wnioski. Trwają prace nad trzema planami miejscowymi dotyczącymi Czapur, Daszewic i „Glinianek”, od „1 stycznia” wydano 20 opinii urbanistycznych niezakończonych decyzjami i od tej daty wyżej wymieniony referat przyjął 892 pisma na 2453, które wpłynęły „do urzędu” – jest to 36% korespondencji. Referat ten udzielił 686 odpowiedzi na 1614 wychodzących „z urzędu” do tego dnia. Poinformowała także, że Referat Spraw Obywatelskich – bardzo ważny w ostatnich miesiącach, gdyż jest to sprawa dowodów osobistych – według „ich” oceny jeszcze „mamy” tylko około 250 dowodów – jest to dobry wynik, które „panie” są zobowiązane wydać. Nie wiadomo, czy wszystkie wnioski wpłyną, ale tak liczbowo „wyglądamy”. Powiadomiła również o spotkaniach, które z okazji świąt, czy Dnia Kobiet odbywały się na terenie „naszej” gminy.

Poinformowała też, że odbył się taki happening „na rynku” z okazji „niedzieli palmowej”, w którym wielu „z państwa” uczestniczyło, za co ona bardzo dziękuje. Spotkania wielkanocne na terenie szkół, w których „staraliśmy się uczestniczyć”. Odbył się również bardzo uroczyste dzień patrona św. Józefa w Szkole Podstawowej w Krosinku i wernisaże cykliczne „w naszej” Galerii Miejskiej. Jak „wiecie państwo”, odbyło się 3 marca spotkanie niektórych osób – radnych, zaproszonych na nie przez „koło PO” z posłem Dzikowskim na terenie „naszej” gminy.

do punktu 19. – Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że tradycyjnie przypomina o złożeniu „oświadczeń” – ostatni miesiąc niedługo pozostanie. Oświadczył też, że ze względu na porę, nie chciałby „od państwa w tej chwili wysłuchiwać” sprawozdań z działalności komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie. Zwrócił przy tym uwagę, że „statut” nakłada „na nas” taki obowiązek i prosiłby on „w pismach” przysłać do Biura Rady, przypomnieć „dosłownie w 5 zdaniach”, co komisja robiła w ciągu miesiąca – bez opiniowania projektów uchwał – będzie to załącznik do protokołu. Powiadomił także, że „12 marca” z zastępcą burmistrza Sławomirem Ratajczakiem, radnym Antonim Karlińskim, radnym Jerzym Falbierskim i radnym Leszkiem Dymalskim „byliśmy” na spotkaniu w Puszczykowie. Teoretycznie tematyka była uzgodniona – dotyczyła wspólnej komunikacji międzygminnej, która w ocenie „pana burmistrza” właściwie „nas nie dotyczyła”. Natomiast „nas” interesowało bardzo referendum śmieciowe, opłaty i w ogóle problematyka śmieci. Jednak nie przybyli reprezentanci gmin: Lubonia i Komornik, co w jego odczuciu „bardzo spłyciło” i właściwie „doszliśmy” tylko do tego, że „powinniśmy współpracować” i dalej się spotykać. Poinformował również, że w ramach ustaleń Komisji Edukacji, Kultury i Sportu „odbyliśmy” spotkanie z przedstawicielami Przedszkola nr 3 w Mosinie – tak rodziców, jak i dyrektora.

Radna Wiesława Mania powiadomiła, że 11 lutego na spotkaniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, przedstawiciele Mosińskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych oraz Dyrektor Przedszkola nr 3 – Integracyjnego w Mosinie zaprosili członków wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie na dwie wizyty w tym przedszkolu celem zapoznania się z warunkami pracy i potrzebami jego rozbudowy, aby móc przyjąć większą liczbę dzieci niepełnosprawnych i polepszyć warunki rehabilitacji. Wraz z Przewodniczącym Rady Miejskiej w Mosinie Jackiem Szeszułą w dniach 13 i 19 marca odbyła ona kilkugodzinne wizyty w przedszkolu, podczas których zapoznała się ze specyfiką jego pracy, do którego uczęszcza 70 dzieci. Funkcjonują „tam” 3 grupy integracyjne po 20 osób i 1 grupa integracyjna składająca się z 9 osób stałych i jednej indywidualnej opieki. W przedszkolu tym obecnie jest jedno dziecko z Kórnika i czworo dzieci z Puszczykowa. Z informacji „pani dyrektor” wiadomo, że jest liczba dzieci oczekująca na przyjęcie do przedszkola i jego rozbudowa na pewno poprawi warunki pracy w zakresie rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych. Należy jednak najpierw sporządzić statystykę dzieci potrzebujących „z naszej gminy”, ponieważ takiej na dzień dzisiejszy brak. Podsumowując i biorąc pod uwagę, że istnieje teren pod rozbudowę, należy w przyszłych budżetach wziąć pod uwagę rozbudowę Przedszkola nr 3 – Integracyjnego w Mosinie z możliwością udziału środków unijnych.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że „państwo otrzymali” druki o wyrażeniu zgody na udostępnienie przez pracowników Biura Rady Miejskiej swoich danych osobowych. Wyraził przy tym przekonanie, że sprawa budzi trochę kontrowersji. Mianowicie z jednej strony „mamy” ochronę danych osobowych i miał on taką dość nieprzyjemną rozmowę z mieszkanką Mosiny, gdyż nie wiadomo mu było, czy może podać numer telefonu, czy „komórki” radnego, czy też nie, który nie wyraził na to zgody w sensie takim, „jak tutaj

jest na papierze”. Z drugiej jednak strony „my jako radni jesteśmy osobami publicznymi”, gdzie każdy obywatel ma prawo się „z nami” kontaktować na różnych zasadach. W związku z powyższym Kierownik Biura Rady Miejskiej Piotr Sokołowski po rozmowie „z panem mecenasem” wydrukował „takowy dokument”, w którym „państwo” albo wyrażą wolę na publikację, czy udostępnienie swoich danych, bądź nie – jest to decyzja osobista. Zwrócił też uwagę, że „wrzuciliśmy do państwa teczek” dwa pisma: jedno związane z firmą „ENEA” i drugie napisane przez mieszkankę „naszego” miasta dotyczące niejako jej spraw osobistych. Ustosunkowując się „do tego” pisma może on powiedzieć, że jest to osobista sprawa „tej pani”, a ponieważ dwukrotnie zostało użyte sformułowanie, iż zwraca się ona też do Rady Miejskiej w Mosinie, to umieścił je „w państwa teczkach”. Poinformował także, że następna sesja Rady Miejskiej w Mosinie odbędzie się w dniu 24 kwietnia. Zwrócił się również z prośbą, aby samemu ocenić przebieg dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przebieg dyskusji, to, co „państwo radni przedstawiali”. Zauważył przy tym, że on kieruje obradami, udziela głosu, ale nie zamierza go odbierać – jest to coś, co przynależy do każdego radnego: możliwość zadania pytania i możliwość wypowiedzi. Natomiast nie odpowiada on za to, jak „to” zostanie przedstawione – każdy „z nas” ma inny charakter. Apeluje on „po raz enty do państwa” o przemyślenie niektórych swoich wystąpień i o dużą dyscyplinę. Oświadczył przy tym, że zobowiązuje się on, iż na następnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie przedstawi „państwu” swoje pomysły, czy projekty, które zostaną wypracowane, zmierzające w kierunku zdyscyplinowania obrad, jako, że obecnie praktycznie zaczynałaby się trzecia zmiana, ponieważ dochodzi godzina 22.00.

do punktu 20 – Zapytania i wnioski radnych.

Radny Paweł Przybył przeprosił, że w tym momencie musi już opuścić XXVI sesję Rady Miejskiej w Mosinie, ale w dniu jutrzejszym o godz. „piątej” wyjeżdża na Mistrzostwa Polski Radnych w Halowej Piłce Nożnej do Wolsztyna w ramach reprezentacji Powiatu Poznańskiego.

W tym momencie radny Paweł Przybył opuścił Salę Reprezentacyjną, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już tylko 17 radnych.

Radna Maria Krause zwróciła się z prośbą do radnych o ewentualne zadawanie pytań „w tym punkcie” na piśmie do Biura Rady Miejskiej. Myśli ona, że jest godzina dość późna i usprawniłoby to „naszą” dzisiejszą sesję Rady Miejskiej w Mosinie.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że nie może ona ustosunkować się do prośby radnej Marii Krause. Natomiast zobowiązała się ona na zebraniu wiejskim zapytać. Wyraziła przy tym przekonanie, że „pani burmistrz” podjęła decyzję, w związku z czym odpowiedź będzie króciutka. Następnie zwróciła się o wyjaśnienie, czy „pani burmistrz” podjęła decyzję dotyczącą sprawy terenu i budynku po byłej szkole we wsi Krajkowo.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że zgodnie z oczekiwaniami społecznymi przetarg ma wyłonić ewentualną osobę, która będzie chciała „tę” nieruchomość wyremontować i wynająć, ale jeżeli to nie zakończy się efektem pozytywnym, to „będziemy przedkładali” do sprzedaży.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej znajduje się ogłoszenie o przetargu na sprzedaż działki w Mieczewie. Poinformował przy tym, że zwróciła się do niego pewna osoba, być może zainteresowana, z pytaniem, ponieważ w drugiej części tego ogłoszenia dotyczącej uzbrojenia, jest informacja, iż możliwości lub braku możliwości przyłączenia się do istniejących mediów określą poszczególni gestorzy sieci przesyłowych „i tu energia i gaz”. Wątpliwość dotyczy kanalizacji i wody, gdyż jako ten gestor jest wskazany „AQUANET”. Tymczasem według jego wiedzy wieś Mieczewo jest zaopatrywana przez wodociąg w Rogalinie. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy coś się zmieniło.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, że to jest błąd. Nic się na razie nie zmieniło, jakkolwiek „AQUANET” jest obecnie po przetargu na kolejną dokumentację wodociągu w kierunku Kórnik i być może, jeżeli chodzi o wodę, to sytuacja – tak on ocenia – ulegnie zmianie za 2 lata. Jednak póki co rzeczywiście woda jest zaopatrywana z „Majątku Rogalin”. Zapewnił przy tym, że w takim razie takie sprostowanie się ukáže, gdyż sądzi on, iż jest to błąd.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie radny Jerzy Falbierski „bardzo elegancko” powiedział o problemie, gdzie bardzo ładnie, niekąśliwie, precyzyjnie określił, iż jest „tam” podtopienie pól uprawnych i łąk „po lewej stronie” przy ul. Pogodnej w Krośnie, gdyż przechodzący przepust pod drogą, czyli rów melioracyjny, nie odprowadza wody z powodu nieudroźnienia i poprosił o interwencję. Wyraził przy tym przekonanie, że jest to „bardzo elegancko” i czytelnie powiedziane, bez jakiegokolwiek wskazania osoby itd. Tymczasem on otrzymał pismo „od pani burmistrz”, z tym, że musi on jej bronić, gdyż ona jako szefowa, nie zawsze wie, co urzędnicy dają jej do podpisu. „Tutaj” właśnie mówi on do p. Pniewskiego – do niego kieruje te słowa, jest również, otrzymał p. Pniewski, a jest on „od dróg”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zaprzeczył.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że jednak otrzymał „pan” do wiadomości, ale konkretnie on „panu” – „sekundę” – on się wypowie, a potem „pan” będzie mówił. Oświadczył przy tym, że jest on w ogóle zaniepokojony pismem, gdyż został upoważniony przez „tę” osobę, która otrzymała pismo o następującej treści: „Urząd Miejski w Mosinie zwraca się do Pani, jako firmy eksploatującej kopalnię kruszywa Borkowice I” – co jest już w tej chwili kłamstwem – „o naprawę przepustu drogowego zlokalizowanego w drodze gminnej, działka nr 184/1, obręb Krosno. Zgodnie z zawartym dnia 16 listopada 2000 r. porozumieniem, inwestor eksploatacyjny kopalni kruszywa naturalnego Borkowice I, zobowiązuje się do utrzymania drogi wyjazdowej wraz z przepustami. W załączeniu przesyłam kserokopię porozumienia itd.”. Stwierdził przy tym, że „wszystko” ładnie pasowałoby, gdyby „pan wiceburmistrz” wsiadł w samochód, gdyż jest „od tych spraw” i dał sobie...

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził: „panie przewodniczący, ja bardzo przepraszam, prosiłem już raz pana o interwencję w tej sprawie”. Jeżeli radny Waldemar Wiązek nie zna podziału obowiązków pracowników Urzędu Miejskiego, to on bardzo prosiłby, aby zaprzestał „osobistych wycieczek”, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że „na tym” piśmie jest adresat p. Pniewski.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zaprzeczył. Oświadczył przy tym, że nie jest on adresatem „tego” pisma.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, czy do wiadomości „nie otrzymał pan tego”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, że otrzymał „to” pismo do wiadomości z zupełnie innych względów. „Pani burmistrz” za chwilę to „panu” wyjaśni. Natomiast on bardzo prosiłby „panie przewodniczący”, aby przerwać „ten” wywód, który nie ma nic wspólnego z rzeczywistością, jest „osobistą wycieczką” i nie ma nic merytorycznego z zawartością „tego” pisma. Bardzo prosiłby „pana”, aby „pan” naprawdę wyegzekwował...

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że ma on taki przywilej jako radny i teraz on będzie „tę” kwestię podnosił, gdyż został upoważniony i musi „to” powiedzieć. „Panie wiceburmistrzu”... Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił się z prośbą do radnego Waldemara Wiązka o zadanie pytania.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że zaraz zada. Stwierdził też: „proszę pana, żeby pan lepiej spojrział na świat i na to, co się wokół pana dzieje...”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski oświadczył: „bardzo przepraszam, panie przewodniczący, niestety bardzo mi przykro, ale nie pozwolę w ten sposób traktować wiceburmistrza Gminy Mosina, przepraszam uprzejmie” i opuścił Salę Reprezentacyjną.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził: „panie wiceburmistrzu wychodzi pan, bo prawdy są niewygodne, ja zaraz powiem”. Radny Jerzy Falbierski zadał bardzo ciekawe i mądre pytanie.

Radny Ryszard Rybicki powiedział: „ale zadaj pytanie...”.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził: „chwileczkę, ale ja muszę radzie naświetlić o całości”.

Radny Waldemar Waligórski zauważył, że „pan tylko może”.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził: „powiedział, wskazał konkretnie, gdzie jest zaśmiecony, gdzie są rowy zaśmiecone, dlaczego woda nie przechodzi, a firma „BIO-ACTIV” dostała jakie pismo – że ma udroźnić co – zasypane śmieci. Tutaj właśnie panu wiceburmistrzowi przyniosłem krople do oczu, żeby je sobie wkropił, żeby popatrzył lepiej, marchewkę, żeby sobie zjadł i łopate, że zanim cokolwiek będzie pisał, niech niestety pójdzie i przejdzie. To jest jedno pytanie, a drugie pytanie do p. Pniewskiego jest takie, jak już wyszedł, tak się boi prawdy i oficjalne pytanie: na jakiej podstawie prawnej pan wiceburmistrz Pniewski nie będąc burmistrzem, gdy pani burmistrz Zofia Springer nie była burmistrzem, przebywał w urzędzie miasta i gminy w Mosinie za czasów p. Janickiego i Nowackiego pijąc kawę i herbatę. Chcę to usłyszeć na podstawie jakich prawnych siedział tam. To jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie. Jeżeli posiadał zwolnienie L-4, a takowe posiadał, to jakaż to była ciężka choroba i jaki lekarz to dał, że mógł przebywać w urzędzie. Ja jestem obywatelem tej gminy, mam prawo wiedzieć, kto mnie reprezentuje. Jeżeli p. Pniewski wychodzi – niech pokaże. Następne trzecie pytanie zadam. Nie, trzecie pytanie zadam. Pełniąc obowiązki przewodniczącego miasta i gminy Mosiny p. Pniewski wraz ze swoją żoną i to chcę, żeby rada wiedziała, bo też chcę wiedzieć, bo pisma nie otrzymałem z odpowiedzią – dokonali zamiany gruntów z Gminą Mosina. Jaka kwota wpłynęła przy tej zamianie na konto – nie wiem kogo – czy p. Pniewskiego, czy p. Pniewskiej: są współmałżonkami. Dziękuję serdecznie”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła przypomniał, że to, co powiedział on, iż nie zamierza ograniczać możliwości wypowiedzi. Natomiast jest takie coś, jak odpowiedzialność za słowa. W związku z powyższym, jeśli radny Waldemar Wiązek powiedział to, co powiedział, to myśli on, że zdaje sobie sprawę z tego, iż padły „tutaj” bardzo poważne zarzuty – nie chce on powiedzieć: oskarżenia – zarzuty. Natomiast inna sprawa to jest pewien estetyczny i moralny punkt widzenia „tego”. Uważa on, że „możemy sobie wszystko powiedzieć”, natomiast obowiązują pewne zasady. Nie chce on głosić więcej „tu” jakichś „kazań i morałów”, gdyż jest to nieistotne. Istotą jest to, że „jesteśmy” ludźmi dorosłymi i „powinniśmy do wszystkiego dostosować się do każdej sytuacji życiowej i do każdej chwili”. Na tę chwilę on nie zamierza prosić p. Pniewskiego o odpowiedź, gdyż nie ma go, natomiast pytania padły. Jeśli „pan radny” pozwoli, to on pójdzie do zastępcy burmistrza Przemysława Pniewskiego i będzie starał się uzyskać...

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że jeszcze jedno pytanie chciałby on prosić. Jak już „pan” pójdzie, to chciałby on je zadać, gdyż „rada” musi wiedzieć, kto reprezentuje. Jeżeli „pan” pójdzie, to też może zostać zapisane w protokole – chciałby on, aby zaprzeczył lub potwierdził, gdyż „jest to bardzo prosta” – albo tak, albo nie, żeby zaprzeczył lub potwierdził, „czy takie miejsce miało zdarzenie”. Pan Styła Eugeniusz, jak tu już raz padło, wystąpił o budowę „miasteczka country” i „do wojewody” zostały wysłane dokumenty „z tego urzędu” i chce on o potwierdzenie lub zaprzeczenie, gdyż nie wiadomo mu, czy to jest prawda, czy pomówienie – chce wiedzieć, czy wydał osobiście polecenie p. Szelidze, żeby potwierdził, czy zaprzeczył, gdyż jemu nie wiadomo – tak słyszał – osobiście wydał polecenie, żeby dokumentacja „poszła” niepełna i zostało „to” odrzucone. To jest czwarte pytanie.

Radna Maria Krause oświadczyła, że w związku z zaistniałą sytuacją na dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, składa ona wniosek formalny o przerwaniu w dniu dzisiejszym obrad Rady Miejskiej, ewentualnie „o ten punkt”, jeżeli chodzi o skierowanie dalej wniosków pisemnych, ponieważ jeżeli „będziemy dalej procedować w ten sposób”, jak teraz w ciągu ostatnich minut, to myśli ona, iż jest to niestosowne.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że „pani burmistrz” nadmieniła „cały urząd” był na spotkaniu Platformy Obywatelskiej. Oświadczył przy tym, że jest on dzisiaj szczęśliwy, iż właśnie na tej sesji Rady Miejskiej w Mosinie zadziałała demokracja, o której właśnie tyle mówił radny Jan Marciniak. Cieszy się on bardzo, że jedno zdanie zadziałało, prawo, o którym mówił „pan mecenas”, iż nie zostało spowolnione o miesiąc „te” inwestycje. Cieszy się on ogromnie jako szef mosińskiego koła Platformy Obywatelskiej, że „możemy dalej pracować”. Natomiast „pani burmistrz” chciał on życzyć dużo zdrowia przy realizacji „przyjętych na ten rok”, gdyż jest to naprawdę ogrom pracy – w imieniu koła Platformy Obywatelskiej dziękuje on raz jeszcze.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że zgłasza on wniosek przeciwny, jeśli chodzi o przerwaniu XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, gdyż to nie ma żadnego uzasadnienia i „musielibyśmy” ją dokończyć.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że wniosek padł i padł wniosek przeciwny, który zostanie za moment przegłosowany – zapis jest „tutaj” jednoznaczny. Jest to paragraf trzydziesty w punkcie pierwszym: „sesja odbywa się na jednym posiedzeniu”, w punkcie drugim: „na wniosek przewodniczącego obrad, bądź radnego, Rada może postanowić o przerwaniu sesji i kontynuowaniu obrad w innym wyznaczonym terminie, na kolejnym posiedzeniu tej samej sesji”. W związku z powyższym „musimy to przegłosować”.

Radna Maria Krause stwierdziła, że jeśli może dodać, to o przerwaniu obrad, względnie w tym punkcie zadawanie dalej pytań na piśmie do przewodniczącego rady, który skieruje je odpowiednio według kompetencji.

Radny Marian Kunaj zaproponował, aby kontynuować to, ale dyscyplinować radnych, gdyż ta polemika radnego Waldeamra Wiązka – naprawdę to jest uwłaczające, to nie jest na tym miejscu i nie takie obrady – o większą dyscyplinę, „możemy kontynuować”, żeby nie przerywać „na tym ostatnim punkcie”, ponieważ gdyby to była połowa, to byłby on za tym.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że rzeczywiście to nie zastępca burmistrza Przemysław Pniewski jest odpowiedzialny za drogi, lecz on. W związku z tym, że notował on sobie inną sprawę, nie słyszał do końca, co „pan” powiedział, ale kojarzy jedną rzecz, iż rzeczywiście prawdopodobnie „to” pismo on podpisał, gdyż wiadomo mu, że była taka sytuacja, iż do kopalni kruszywa było pismo, ponieważ w trybie wydawania koncesji zostało spisane porozumienie, że kopalnia kruszywa będzie drogę utrzymywać, „to” jest element utrzymania „tej” drogi. Stąd, jeżeli „pan” ma jakieś wątpliwości, to prosi on, aby się do niego zgłosił – on to zbada, pracownik jemu temat przedstawił i „to” podpisał. Jeżeli „pan” uważa, że jest coś nie tak, to on może to dokładnie zbadać i „możemy sprawą się zająć”. Wydaje mu się, że nie może to być powodem, iż „pan atakuje tutaj kolegę”, gdyż jakby z tą sprawą nie ma on nic wspólnego. Zapewnił też, że on „po takim dictum” na pewno sprawdzi, czy to było zasadne, czy nie – myśli on, iż było, ale „pochyli się nad tym” dokładnie i sprawdzi, jak sytuacja...

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że mowa była o Krośnie...

Radny Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że padły konkretne wnioski i trzeba je przegłosować.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że chce on tylko odpowiedzieć na pytanie, gdyż nie wiedział „pan burmistrz”...

Prowadzący obrady Jacek Szeszula zwrócił się do radnego Waldemara Wiązka z pytaniem, czy nie lepiej byłoby, żeby poszedł on do zastępcy burmistrza Sławomira Ratajczaka i załatwił sprawę.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że chciał on tylko powiedzieć jedną rzecz.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że „pan” już powiedział.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że jak są niewygodne pytania, to muszą zostać „zamiecione pod dywan”, a jak dotyczą „większych spraw”, to nie można ich powiedzieć. Wyraził przy tym przekonanie, że trzeba powiedzieć niektóre sprawy otwarcie.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, że sytuacja nie jest niewygodna. Jeżeli nastąpił błąd, to zostanie „wyprostowany” – on to sprawdzi.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że sprawa nie jest od dzisiaj ważna, gdyż on nie raz, nie dwa mówił, iż w Borkowicach jest dziwnym trafem nielegalna kopalnia kruszywa, gdzie się wywozi – samochody jeżdżą non-stop – nic nie jest zrobione. Na dzień dzisiejszy wystarczy, że gdzieś jest coś napisane...

Przewodniczący obrad Jacek Szeszula stwierdził: „panie radny – do porządku, przywołuję do porządku”.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że chce on powiedzieć tylko do pana...

Prowadzący obrady Jacek Szeszula stwierdził: „panie radny przywołuję do porządku”. Przypomniał przy tym, że jest wniosek radnej Marii Krause polegający na tym, aby przerwać XXVI sesję Rady Miejskiej w Mosinie lub też pozostałe pytania kierować na piśmie. Rozumie on, że albo jeden, albo drugi za chwilę „przegłosujemy”.

Radny Marek Klemens zapewnił, że on już dzisiaj myślał, gdyż uważa, iż w zasadzie, jeśli ktoś 4 godziny na sesji uważnie słucha i szanuje wszystkich, to po 4 godzinach jest zmęczony. Uważał on, że o godzinie „wpół do dziewiątej” w tym momencie „mogliśmy przerwać” sesję i dokończyć ją albo jutro albo w poniedziałek. Rozmawiał on „z panem przewodniczącym” i „tutaj” dzisiaj się deklarował, że podejmie jakieś decyzje „na przyszłość” i „nam” zaproponuje – być może to będzie dobre rozwiązanie, iż jeżeli „mamy 8-9 punktów do końca – nie ma co ciągnąć tego”, tylko przerwać. Dzisiejsze natomiast, w tej chwili przerwanie spowoduje, że „spotkamy się” jutro, czy pojutrze i „będziemy zadawać” – nie wiadomo mu – może jeszcze 2-3 pytania i „pojedziemy do domu”. Jest to już bez sensu. Dlatego apeluje on, aby dzisiaj już zakończyć „tę” sesję Rady Miejskiej w Mosinie, a ewentualne pytania „będziemy zadawać na następnych”. Sami „państwo wszyscy widzicie, że musimy coś z tym zrobić, by tego tak długo nie ciągnąć” – albo przerywać „to” wcześniej: „o ósmej, dziewiątej” i dokończyć „na następny dzień”. „Zdajemy sobie z tego sprawę”, że jeżeli za długo „będziemy gadać”, „przyjeżdżamy na następny wypoczęci i możemy dalej kontynuować”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że ponieważ został on „tutaj” bardzo poważnie oskarżony wobec „rady”...

Radny Waldemar Wiązek zaprzeczył. Stwierdził przy tym, że on tylko zadał pytania.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że on to odebrał w ten sposób. Zapewnił też, że na pewno on nie chorował w momencie, jak pracował „w urzędzie” p. Janicki. Jeżeli była taka sytuacja, to być może był on na zwolnieniu lekarskim na przełomie „lutego i marca” kilka, kilkanaście dni, ale to była sytuacja zupełnie wyjątkowa. Natomiast „pan radny” po raz kolejny „odgrzewa” sprawę związaną z zamianą gruntów, która miała miejsce przy ul. Konopnickiej, których właścicielem jest jego żona. Sytuacja polegała na tym, że miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego przewidywał na gruntach prywatnych parkingi. W związku z tym nastąpiła normalna w takim zakresie wycena zamienianych gruntów i musi on „pana radnego” zmartwić, że odbyło się to z olbrzymią stratą dla właścicielki gruntów, ponieważ grunty przeznaczone pod parkingi mają zupełnie inną wycenę. W związku z tym na pewno jest „to wszystko” do sprawdzenia, nie ma żadnego problemu – wyciąga „pan” ten problem już po raz trzeci. Wyraził przy tym żal, że nie ma

„pan” innych tematów, ale on go informuje również po raz trzeci, iż odbyło się „to” w sposób właściwy, całkowicie zgodny z prawem i bardzo on prosiłby, aby był „pan” uprzejmy – „służymy tutaj” pełną informacją, jeżeli chodzi o kwestie regulaminu organizacyjnego „urzędu”, czy zarządzeń „pana burmistrza”, gdyż sprawy porządkowe i organizacyjne związane z tym, aby była sytuacja taka, że każdy radny otrzymał odpowiedź na swój wniosek, na swoją interpelację, nie była kojarzona z tym, iż burmistrz, który to koordynuje w sensie organizacyjnym, był czyniony „przez pana” odpowiedzialnym „za rzeczy”, o których nie decyduje, na które nie ma bezpośredniego wpływu. W związku z tym, jeśli „pan radny” zechce „taką” informację posiadać, prosi on, aby wybrał osobę, z którą zechce „to” skonsultować: może „panią sekretarz” o to poprosić, czy „panią burmistrz”, czy którego z jej zastępców i szczegółowo, „ze spokojem pana poinformujemy”, żeby miał on wiedzę na temat, jak, kto i co koordynuje pracę Urzędu Miejskiego.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził: „panie radny nie udzielam panu głosu”. Przypomniał przy tym, że radna Maria Krause złożyła właściwie dwa wnioski alternatywne. Pierwszy dotyczy przerwania XXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie i odbycia jej w innym terminie. Jeśli Rada Miejska w Mosinie tego nie przegłosuje, to wówczas obowiązuje zgłaszanie pisemne pytań na jego ręce.

Radna Maria Krause zaproponowała, aby może zacząć od tego, „że zgłaszanie”, żeby nie utrudniać radnym, zgłaszanie na piśmie i zakończenie sesji. Jeżeli to przejdzie – to dobrze, jeżeli...

Radny Marek Klemens stwierdził, że jeżeli nie ma więcej pytań, to „nie mamy o czym rozmawiać”. Zaproponował przy tym, aby zapytać, czy są jeszcze pytania.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił się o wyjaśnienie, czy są jeszcze jakieś pytania.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że nie odpowiedział „pan” jeszcze na jedno pytanie „panie wiceburmistrzu” i prosił on „tam”...

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił się z prośbą o zadanie pytania.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, czy może „pan” potwierdzić lub zaprzeczyć, żeby zdementować plotki, że wydał „pan” polecenie p. Michalinie Szelidze, aby dokumenty dotyczące „miasteczka country” p. Styły zostały wysłane „do wojewody” w niepełni skompletowane, czyli niekompletne.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że jako „przewodniczący rady” otrzymał materiały „z urzędu” i takie materiały, jakie otrzymał, przekazał dalej. Nie miał on kompetencji „do tego” typu działań.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że było pytanie i była odpowiedź. Będzie „pan” miał odpowiedź na piśmie.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że p. Szeliga jest taką osobą, której „takich rzeczy” nie można dać. Jest to osoba odpowiedzialna, żeby dała się manipulować w jakiś sposób.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła oświadczył, że zamyka „punkt dwudziesty”.

do punktu 21. – Zakończenie sesji.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zakończył XXVI sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 22.25.

Protokolowała

Joanna Nowaczyk

Przewodniczył

Jacek Szeszuła

**Radna nadzorująca
sporządzenie protokołu**

Małgorzata Twardowska

Lista załączników

1. Uchwała nr XXVI/154/08.
2. Uchwała nr XXVI/155/08 wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym.
3. Uchwała nr XXVI/156/08.
4. Uchwała nr XXVI/157/08 wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym.
5. Uchwała nr XXVI/158/08 wraz listą radnych w głosowaniu imiennym.
6. Uchwała nr XXVI/159/08.
7. Uchwała nr XXVI/160/08.
8. Uchwała nr XXVI/161/08.
9. Pismo GG.EK.0217-8/08 Burmistrza Gminy Mosina do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie wraz ze sprawozdaniem z realizacji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina.
10. Sprawozdanie z realizacji „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2007”.
11. „Ocena stanu bezpieczeństwa na terenie miasta i gminy Mosina za okres od 01.01.2007 do dnia 31.12.2007 roku”.
12. „Informacja o działalności Straży Miejskiej w Mosinie w 2007 roku”.
13. Pismo Dziekana Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej z dnia 27 marca 2008 roku.
14. Wniosek Romana Czeskiego o przyznanie Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej Ludwikowi Lipiakowi.
15. Wniosek Komendy Ośrodka ZHP Mosina, Kręgu Instruktorskiego i Koła Przyjaciół Harcerstwa z dnia 28 lutego 2008 r. o uhonorowanie Medalem Rzeczypospolitej Mosińskiej Mariana Strenka.
16. Lista obecności radnych.
17. Lista zaproszonych gości.